Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 1-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie"
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9300. *Lwów, czwartek 7 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Niemcy zapowiadają wzmożoną aktywność.

Fabryka stuzłotówek w Zimnej Wodzie. - Sprytne oszustwo asekuracyjne na wsi. - 4-letni chłopczyk zginął w płomieniach ojcowskiego domostwa.

Znów bandycki napad ukraińskich mołojców.

POS. OWSIEJENKO U MIN. KÜHNA.

Warszawa, 5. sierpnia. (PAT) W dniu wczorajszym minister komunikacji **inż. Kühn** przyjął posła republiki sowjeckiej **Antonowa Owsiejenkę** w sprawach związanych z taryfami **tranzytowemi przez Polskę.**

—o—

AŻ Z KAŁUGI UCIEKŁ DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 sierpnia. (st) Na odcinku granicznym **polsko-sowieckim w Rakowie** przekroczył kordon mieszkaniec Kaługi, **Jakób Gołubko,** który przestrzeń od Kaługi do granicy przebył pieszo i nielegalnie przekroczył granicę, nie mogąc, jak oświadczył, dłużej znieść stosunków, **panujących w Rosji sowieckiej.**

—o—

OKRĘŻNY LOT WŁOSKI ODROCZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 sierpnia. (st) Organizowany przez Aeroklub włoski lot okrężny nad Italją, odbyć się mający między 15 a 17 sierpnia br. przy udziale zawodników wszystkich państw **a m. in. i Polski, został odłożony z powodu ostatniej klęski trzęsienia ziemi w Italji.**



ZBRODNIA ODKRYTA PO 20 LATACH.
(Do artykułu na str. 9-tej).

WOJEWODA TARNOPOLSKI NA URLOPIE.

Tarnopol, 5. sierpnia. (PAT) Wojewoda tarnopolski **Moszyński** rozpoczął z dniem 4. bm. **urlop wypoczynkowy.** P. Wojewodę zastępuje w czasie urlopu wicewojewoda **Gintowt Dziewałtowski.**

—o—

ŻAL IM RYNKÓW FINLANDZKICH.

Berlin, 5. sierpnia. (PAT) Memorjał złożony wczoraj rządowi przez **związek przemysłu Rzeszy** ostrzega przed **możliwością zerwania traktatu handlowego z Finlandją,** które to zerwanie mogłoby dla Niemiec mieć **fatalne skutki.** Poszczególne niemieckie traktaty handlowe, powiada memorjał, są z sobą **ściśle związane.** Wypowiedzenie jednego traktatu byłoby pierwszym **krokiem do podważenia całego niemieckiego systemu handlowego.** Wywóz niemiecki daje pracę **3 miljonom robotników niemieckich.** Zerwanie traktatu handlowego oznaczałoby bezrobocie dla owych miljonowych rzesz. Na zakończenie związek przemysłu wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie grozi przemysłowi niemieckiemu z powodu **bojkotu towarów niemieckich w Holandji.**

W ROCZNICĘ LEGJONOWEGO CZYNU.

Lwów 6. sierpnia.

Dla przyszłych pokoleń będzie z pewnością rzeczą trudną do zrozumienia sposób, w jaki wcale znaczna część społeczeństwa polskiego odnosiła się do faktu naszego zbrojnego udziału w wojnie światowej, a przedewszystkiem do **czynu legjonowego**. Wypadek bezspornie wielki, bezspornie mający cechy **pozytywnego aktu historycznego jest przedmiotem** walki, a nawet negacji.

I dziś właśnie, gdy święcimy 16-ą rocznicę wcielenia „snu o szpadzie", i wymarszu pierwszych po półwiekowem rozbrojeniu oddziałów zbrojnych na pole walki, dziś właśnie istnieje **odłam opinji**, który starać się będzie tę uroczystość zbyć wzgardliwem milczeniem. Robi się w imię **przejściowych antagonizmów politycznych z krzywdą dla prawdy.**

Bo prawdą jest, że Legjony **nie były polityką, lecz wojskiem.** Szły nie ku jakiejś „orjentacji", lecz **ku Polsce**, nie po karjery, lecz po żołnierski znój i żołnierską śmierć. Bohaterskie były w swem **osamotnieniu** i w tem, **że działały wbrew** przeważającym wówczas poglądom na przyszłość sprawy polskiej. Wierzyły w to, w co niewielu tylko ważyło się wierzyć. **Przełamały** bierność wyczekiwania. Były symbolem aktywizmu **i protestem honoru narodowego** przeciw niewoli i niewolnictwu ducha. Walczyły nie o korzyści i ustępstwa, lecz o **najwyższą** stawkę, o całą Polskę.

Zaprzeczanie tym prawdom oczywistym i należącym już do przeszłości jest **bezcelowe**. A najmniej przystoi tym, którym temperament cywilny lub orjentacja polityczna wyznaczyły wówczas rolę statystów, a w najlepszym razie — rolę nieakredytowanych dyplomatów. Jeśli oni myśleli o Polsce zgodnie z najlepszem swem przekonaniem, jeśli uważali, że lepiej się jej przysłużą, czekając na bieg wypadków, lub urabiając opinję światową przez propagandę pióra i żywego słowa, — **spełnili swój obowiązek.** Ale jeszcze nie zdobyli prawa do **potępiania dróg**, które nie były ich drogą. Co najmniej winni im są — **szacunek.**

Na aktualnem stanowisku społeczeństwa wobec czynu z 6. sierpnia 1914 r. niewątpliwie stempel wyciskają właśnie **polityczne aktualja**. — Walki obecnych kierunków o ustrój, walki o władzę i wpływy w państwie rzucają cień na przeszłość. **Gloryfikują lub poniżają** dawne dzieje zależnie od bieżących interesów. Jest to kwestja taktyki, może nawet kwestja dla menerów politycznych pierwszorzędnej wagi, ale dla **społeczeństwa obojętna.**

Społeczeństwo, w większości swej stojąc **z daleka** od tych konfliktów, może i powinno zdobyć się na pogląd **objektywny**. Szesnaście lat — to dostateczny odcinek czasu na trafną ocenę wartości, na zastąpienie nastrojów przez rzeczowy sąd. A sąd ów — jak wspomnieliśmy — nie może być o Legjonach inny, jak uznanie ich **za wykwit najczystszego, bezinteresownego i aż do zupełnego samozaparcia ofiarnego patrjotyzmu.**

Czy czynny udział w bojach legjonowych daje ich uczestnikom niejako automatycznie legitymację umiejętności politycznych, czy stwarza z nich **dobrych administratorów** i predystynuje ich do sprostania wszelkim obowiązkom skomplikowanego życia państwowego — są to zagadnienia, których rozstrzygać **nie będziemy.** Bo **nie mają nic wspólnego z przeszłością** i nie mogą wpływać na ich ocenę, ani zaciemniać jej. Są **już polityką**, podczas gdy Legjony są jedną z najcudniejszych kart **historji** naszej.

LITEWSCY KUPCY W ŁODZI

ALE TOWAR IDZIE DROGĄ OKRĘŻNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia (st.) W tych dniach bawiło w Łodzi kilku kupców z Litwy, którzy zakupili większą ilość **towarów manufakturowych.** Zakupiony towar załadowano do 5 wagonów i wysłano drogą **okrężną na Litwę.**

ILU JEST URZĘDNIKÓW W POLSCE?

NAJWIĘCEJ ETATÓW POSIADAJĄ KOLEJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia. (st.) Stan liczebny pracowników umysłowych wzrósł w ciągu pięciu lat ostatnich **o 27.000 osób.** W resorcie Ministerstwa Oświaty o 10 tys. etatów, w administracji wojskowej o 2000 etatów, w Ministerstwie Sprawiedliwości o 2000 etatów. Ogółem armja urzędnicza w Polsce wynosi **475.000 osób**, w tem na urzędników w ścisłem tego słowa znaczeniu przypada **179.000**, resztę zaś na leży zaliczyć do kategorji **niższych funkcjonarjuszów państwowych** i pracowników przedsiębiorstw, jak np. kolei, poczt, monopolów itd. Najliczniejszy zastęp pracowników państwowych przypada **na koleje**, które obejmują 178.000 stanowisk etatowych, drugą z rzędu grupę stanowią **pracownicy Ministerstwa Oświaty** w liczbie 87.000, trzecią stanowi wojsko, liczące 64.000 etatów, czwartą grupę Ministerstwo spraw wewn. liczące 43.000 etatów. Tak znaczna liczebność resortu Ministerstwa spraw wewn. tłumaczy się tem, że Ministerstwo obejmuje **policję państwową i korpus graniczny.**

Dzieci na usługach G. P. U.

DZIEJE 14-LETNIEGO SZPIEGA SOWIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (st) Od pewnego czasu w pewnej małej jadłodajni w **Wołożynie**, miasteczku województwa nowogrodzkiego, położonem niedaleko granicy sowieckiej, pracuje chłopak lat 14, którego nazywają wszyscy **Fedko.** Zanim Fedko znalazł zatrudnienie w jadłodajni, przeszedł on jak na swój wiek **burzliwe życie.** Przed kilku dniami policjant w Wołożynie zauważył małego chłopca kręcącego się po ulicach, widocznie czegoś szukającego. Na pytanie wymienił chłopiec nazwisko jednego z mieszkańców Wołożyna, oświadczając, że **ma do niego pismo z Kłosowa**, leżącego po stronie sowieckiej. Chłopiec przytrzymany i poddany bliższemu badaniu okazał się **członkiem wywiadu sowieckiego, wysłanym z instrukcją do szpiega sowieckiego**, mieszkającego w Wołożynie. Z opowiadań chłopca okazało się, że jest to **jeden z tysięcy bezdomnych sierót rosyjskich**, które przebywają wzdłuż i wszerz olbrzymie przestrzenie Rosji i utrzymują się z kradzieży i rabunków. Fedko zeszłego roku przywędrował z **Krymu do Mińska.** W Mińsku, jak wynika z jego opowiadania, skradł ze straganu bochenek chleba i na kradzieży został **przyłapany.** Agenci G. P. U. **zbili małego złodzieja do krwi** i wywieźli do Kłosowa, gdzie zaprowadzili go do **szkoły szpiegowskiej.** Po wyszkoleniu został wysłany do Wilejki i Mołodeczna z szeregiem zadań. Z zadań tych **wywiązał się dobrze** a dopiero za trzecim razem powinęła mu się noga w Wołożynie. Na pytanie, z czego się utrzymywał przed dostaniem się do szkoły szpiegowskiej, odpowiedział Fedko: Razem z innymi chłopcami **chodziliśmy po Rosji.** Najczęściej odbywaliśmy podróż **pociągami na dachu, albo pod wagonami.** Wszędzie są dobrzy ludzie, którzy dadzą coś do zjedzenia, a **jeśli nie dadzą, to kradniemy.** Jeśli kogo spotkaliśmy, to zawsze staraliśmy się dowiedzieć, kto to jest. Jeśli to był bolszewik, to **śpiewaliśmy pieśni bolszewickie**, a jeśli kułak, to śpiewaliśmy **„Boże caria chrani"** lub coś podobnego. Takich włóczęgów jest bardzo dużo. Tamtego roku zeszło się nas wielu w Moskwie, gdzie **odbyliśmy swój kongres.**

Z dochodzeń, przeprowadzonych przez policję wynika, że w ostatnich czasach wywiad bolszewicki posługiwał się **stale tego rodzaju młodocianymi kurjerami.**

„POLONJA" GOTOWA DO PRZYJĘCIA P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 sierpnia. (st) Jutro przybędzie do Gdyni statek Polskiego **Transatlantyckiego Towarzystwa „Polonja"** po gruntownym **remoncie i przerobieniu.** „Polonja" oczekiwać będzie w porcie Gdyni **przybycia p. Prezydenta**, który 8 bm. na jej pokładzie uda się w otoczeniu polskiej **eskadry wojennej do Tallina.**

POMNIK LEGJONÓW POD LUBLINEM

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia. (st) W dniu **14. września** odbędzie się Jastkowie pod Lublinem uroczyste odsłonięcie pomnika **na miejscowym cmentarzu Legjonistów, poległych tam w r. 1915** w bojach 1, 4, 5, pułku Legjonów oraz 1 pułku artylerji legjonowej. W odsłonięciu pomnika weźmie udział **Prezydent Rzpltej**, który w tym czasie będzie przebywał na terenie województwa lubelskiego.

MIĘDZYNAR. ZJAZD IZB HANDLOWYCH W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 sierpnia. (st) W połowie września br. odbędzie się w Krakowie **międzynarodowy zjazd Izb handlowych**, na który przybędą **delegacje izb angielskich, francuskich, austrjackich, czechosłowackich, bułgarskich i jugosłowiańskich.** Na zjeździe tym omawiane będą sprawy uregulowania transportu i żeglugi na Dunaju. Zjazd potrwa około 10 dni.

PRZED KONGRESEM RADCÓW IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (st) W warszawskiej Izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja, poświęcona **ustaleniu tematów**, na jakie mają być wygłoszone **referaty na kongresie radców Izb przemysłowo - handlowych we Lwowie w dniach 3 i 4 września br.**

TARGI PÓŁNOCNE.

Wilno, 5. sierpnia. (PAT) W Wilnie pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza odbyło się posiedzenie **zarządu i dyrekcji Targów Północnych.** Targi zapowiadają się **doskonale.** Większość stoisk jest już zamówiona przez **firmy krajowe i zagraniczne.** Bardzo pokaźnie będzie się przedstawiał **dział rolniczy** ze specjalnem uwzględnieniem **leśnictwa, lniarstwa i rybołóstwa oraz dział sztuki ludowej**, który obejmie całą Polskę. Projektowana jest w związku z Targami wycieczka **dziennikarska na Wileńszczyznę.**

NIEDOBÓR PRODUKCJI WĘGLOWEJ W SOWJETACH.

Moskwa, 5. sierpnia. (PAT) W lipcu niedobór wydobycia węgla w Sowjetach przekroczył **700.000 ton.** Władze czynią wysiłki w celu **zapobieżenia katastrofie.**

NIEFORTUNNY DEFRAUDANT.

Wilno, 5 sierpnia. (PAT). „Słowo Wileńskie" donosi: Koło Trok Litwini ujęli w chwili przekraczania granicy **zastępcę dyrektora szkoły technicznej w Kownie Garnasa**, który zdefraudował **20.000 lirów** i zbiegł, usiłując przedostać się do **Polski.**

Z zachodu na wschód!

Niemcy zapowiadają wzmożoną aktywność.

Znamienny głos organu kanclerza Brueninga.

Berlin, 5. sierpnia. (PAT). W artykule zatytułowanym „Niemcy a sytuacja międzynarodowa“ organ kanclerza Brueninga „Germania“ zapowiada, iż Niemcy bardziej niż dotychczas będą musiały **występować aktywnie w polityce międzynarodowej**. W wielu sprawach, np. w kwestji **mniejszości**, pisze dalej dziennik, Rzesza skrępowana była dopóki okupanci pozostawali w kraju. Obecnie **sytuacja się zmieniła**. Ktokolwiek zdaje sobie sprawę, jak wzrósł **autorytet Niemiec** i ile od nich świat oczekuje, nie omieszka zastosować się do **nowych warunków**. Wskazując na **desinteressement Anglji** w sprawach Europy i zaotrzający się **konflikt francusko-włoski** „Germania“ pisze, iż **po raz pierwszy od lat 10 droga dla wszelkiej inicjatywy stoi dla Niemiec otwarta**, a wrześniowe posiedzenie Ligi Narodów daje ku temu pierwszą sposobność. Trzeba będzie ciągnie pismo, zdadać należycie, czy **pakt Ligi Narodów** w jego ostatniej redakcji nie wymaga uzupełnienia, trzeba będzie powiedzieć parę **dodatkowych słów o rokowaniach rozbrojeniowych** i w tej sprawie przyjąć ostateczną rezolucję. Znajdzie się również sposobność do poważnego przedyskutowania **kwestji mniejszości**. „Co za rozległe pole — kończy „Germania“ — dla retoryki jakiegoś Brianda niemieckiego i dla praktycznej pracy politycznej niemieckiego Poincarego“.

„DRANG NACH OSTEN“

W ZAKAPTURZONEJ FORMIE.

Berlin, 5. sierpnia. (PAT). W rozmowie ze współpracownikiem „Liegnitzer Tageblatt“ o **akcji propagandystycznej** prowadzonej przez znaczną ilość dzienników wschodnich prowincyj niemieckich, kanclerz **Bruening** powiedział między innymi, że skutki praktyczne przyrzeczonej pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy ujawnią się **w najbliższym czasie**. Zrealizowanie **programu pomocy** jest najpierwszem zamierzeniem rządu, który na jesieni zamierza opracować **program rozciągający się na lat kilka**.

Berlin, 5. sierpnia. (PAT). Dekretem prezydenta Rzeszy skasowane zostało z dniem dzisiejszym **ministerstwo terenów okupowanych**. Minister Treviranus pozostanie w gabinecie jako minister **bez teki**. Według krążących pogłosek, **Treviranus** ma być niebawem mianowany **komisarzem Rzeszy dla spraw terenów wschodnich** państwa niemieckiego.

ROJENIA P. HITLERA.

Berlin, 5. sierpnia. (PAT). Na publicznem zgromadzeniu narodowych socjalistów przemawiał wczoraj Hitler, atakując na wstępie w ostrych słowach **wszelkie idee internacjonalizmu i pacyfizmu**. Główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest, zdaniem Hitlera, **brak dostatecznej przestrzeni**, na której naród niemiecki mógłby się **swobodnie rozwijać**. Możliwe są trzy sposoby rozwiązania tej kwestji: 1) Pierwszym sposobem jest zdobycie dodatkowej przestrzeni, 2) zmniejszanie ludności, oraz 3) dalsze uprzemysłowienie kraju z potęgowaniem eksportu towarów niemieckich. Co do zmniejszania się ludności, to byłoby to **oznaką degeneracji**. Pozostawałyby zatem dwie inne możliwości. Co do uprzemysłowienia to doprowadziłoby ono do tego kryzysu, w jakim Niemcy obecnie się znajdują. Wreszcie kończy Hitler, zarówno pierwszy, jak i drugi sposób rozwiązania mógłby nastąpić **tylko drogą oręża**.

Rumuńsko-jugosłowiańska unja celna

CO MÓWIĄ MINISTROWIE OBU PAŃSTW.

Wiedeń, 5 sierpnia. (PAT). Wobec specjalnego sprawozdawcy „N. Fr. Presse“ w Sinaja wyraził się rumuński minister handlu **Madgearu** o uchwałach konferencji agrarnej, że decyzja utworzenia **rumuńsko - jugosłowiańskiej unji celnej dyktowana jest koniecznością uzdrowienia gospodarczego obu krajów** oraz wzmozenia ich działalności w dziedzinie polityki zagranicznej.

Minister jugosłowiański Franges oświadczył w tej kwestji, że oba państwa **nie chcą walczyć z przemysłem**. Akcja rumuńsko - jugosłowiańska **nie jest zwrócona przeciwko żadnemu innemu państwu rolniczemu**. Cła prewencyjne mają na celu **wzmożenie systemu ceł agrarnych**. Porozumienie jugosłowiańsko - rumuńskie można uważać za pewnego rodzaju **unję celną**. Spodziewamy się — oświadczył minister — że stanie się ona **osią krystalizacyjną dla naszego gospodarstwa**.

Rumuński minister finansów **Popovici** zaznaczył, ze Rumunja i Jugosławja tworzą **wspólne terytorjum rolne** o wymiarze dużym, z którym **przemysł Europy musi się liczyć**. Minister spodziewa się, że przykład Rumunji i Jugosławji podzielą także i inne państwa rolnicze, które w końcu nie będą mogły patrzeć **bezczynnie na swój upadek**.

Wyżej wymienieni ministrowie oświadczyli sprawozdawcy, że pragną zwrócić się w tych kwestjach najpierw do swego sprzymierzeńca politycznego tj. **do Czechosłowacji**, dalej zaś **do Polski** z okazji **konferencji warszawskiej**, w końcu zaś do wszystkich innych państw sąsiednich. Przy tej sposobności wspomnieli oni także o **Austrji, Węgrzech i Bułgarji**, zdaje się jednak, że tendencje te zmierzają narazie w kierunku **współpracy rolniczej Europy środkowej i na Bałkanach**. Rumunja i Jugosławja postanowiły w Sinaja **wziąć udział w konferencji warszawskiej**, gdzie będą miały sposobność **wyłuszczenia swego stanowiska**.

—o—

Marszałek Piłsudski opuszcza w piątek Pikiliszki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. sierpnia. (Z). Marszałek Piłsudski opuszcza w piątek wraz z rodziną Pikiliszki i wraca do Warszawy, skąd uda się na uroczystości legjonowe do Radomi

Po wizycie zaprzyjaźnionych min.

KOMENTARZE PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 5. sierpnia. (PAT) Dziennik „Le Journal“ pisze: Winniśmy radować się z powodu wizyty **ministrów Pernota i Eynaca w Polsce**, nawet, gdyby podróż ta miała tylko ten skutek, iż pozwoliła obu ministrom pokazać naszym przyjaciołom **dowody sympatji Francji**, oraz dać im sposobność do podziwiania **wielkiego wysiłku Polski w dziale rozbudowy kraju**. Zwiedzenie **pięknej wystawy poznańskiej** oraz na szeroką skalę prowadzonych **robót w Gdyni**, doprowadzi niewątpliwie do wniosków zarówno nad Wisłą, jak i nad Renem, że **ustalone granice winny być uznawane za definitywne**.

CHIŃSCY KOMUNIŚCI OSTRZELIWUJĄ ZAGRANICZNE ESKADRY.

Szanghaj, 5 sierpnia. (PAT). Oddziały komunistyczne w **Szang Sza** zaczęły ostrzeliwać **kanonierke amerykańską „Palos“**, która odpowiedziała ogniem, zmuszając napastników **do przerwania ataku**. Jeden marynarz amerykański został raniony. Także kanonierki **włoska i japońska** były ostrzeliwane przez komunistów.

KTO WYSTAWIA METRYKI IZRAELICKIE DLA EMIGRANTÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia. (st) Obywatele polscy wyznania mojżeszowego, zamierzający emigrować **do Stanów Zjednoczonych** Ameryki północnej, natrafiają często na **trudności przy uzyskaniu wizy wjazdowej** wskutek niemożności okazania **oryginalnych metryk urodzenia**, sporządzanych we właściwym czasie. W związku z tem ustaliły władze administracyjne w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym, iż wymienione osoby winny w sprawach uzyskania metryki urodzenia zwracać się **do wskazanych władz**, które według przepisów w Polsce obowiązujących sporządzają metryki urodzenia dla obywateli wyznania mojżeszowego. Władzą taką w Małopolsce są tzw. **„Prowadzący metryki izraelickie“**.

—o—

KATEDRA ORGANIZACJI POKOJU.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Donoszą z Ljonu: Herriot jako burmistrz miasta Ljonu wniósł do Rady miejskiej projekt utworzenia na Uniwersytecie w Ljonie **katedry organizacji pokoju**.

UPROWADZENIE SIERŻANTA KOP.

Wilno, 5 sierpnia. (PAT). Na odcinku Kołki koło miasteczka Zaostrowicze bolszewicy **uprowadzili na swoje terytorjum sierżanta KOP Sarneckiego** w chwili, gdy przejeżdżał łodzią graniczną rzekę **Mereczankę**. Łódź była ostrzeliwana, lecz Sarnecki nie doznał szwanku. Wskutek interwencji naszych władz **straż wydała zatrzymanego**, zaś komenda tego odcinka przeprosiła nasze władze za wypadek.

LITWINI WYSIEDLAJĄ!

Wilno, 5 sierpnia. (PAT). „Słowo Wileńskie" donosi: Na odcinku Troki wysiedlono **z Litwy 9 osób, w tem 2 działaczy** polskiej organizacji oświatowej „Pochodnia". Wśród wysiedlonych znajduje się p. **Wasilewska z Kowna.**

NAJWYŻSZY DRAPACZ CHMUR.

Nowy Jork, 5. sierpnia. (PAT) Budujący się obecnie przy piątej Avenue budynek „Empire State Building" będzie **najwyższym drapaczem chmur na świecie.** Wysokość jego wynosić będzie **1248 stóp. Na 86 piętrze** czyli na wysokości 1048 stóp znajdować się będzie **hala obserwacyjna**, licząca 108 stóp długości i 65 szerokości. Ponad galerją wznosić się będzie **200-stopowy maszt kotwicowy dla sterowców**, czyli, że ogółem budynek będzie miał 1248 stóp wysokości. Gmach ten wykończony będzie całkowicie z końcem **maja 1931 roku.**

OFIARNOŚĆ AMERYKAŃSKA.

Nowy Jork, 5. sierpnia. (PAT) Według obliczeń, Amerykanie ofiarowują corocznie na cele użyteczności publicznej a przedewszystkiem na cele **wychowawcze i dobroczynne przeciętnie 60 miljonów dolarów.** W Ameryce istnieje **108 fundacyj,** rozporządzających kapitałem 1 miljarda dol.

NOWY TEKST KATECHIZMU.

Citta del Vaticano, 5. sierp. (PAT) Drukarnia poliglotyczna w Watykanie ukończyła przygotowania do korekty **nowego tekstu katechizmu, opracowanego przez kardynała Gaspariego**, b. sekretarza stanu. Egzemplarze korekty zostały rozesłane **w tekście łacińskim wszystkim biskupom, arcybiskupom i generałom zgromadzeń zakonnych** do poczynienia uwag. Po otrzymaniu korekt komisja katechizmowa przystąpi do druku **oryginału wraz z dodatkiem,** zawierającym źródła, a więc **decyzje Papieży i Soborów, ustępy dzieł Ojców i Doktorów Kościoła** i t. d. Oryginał ten stanie się **tekstem podstawowym,** z którego poczynione będą tłumaczenia na wszystkie języki i djalekty znane na świecie.

KOLEKTYWIZACJA POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Moskwa, 5. sierpnia. (PAT) Jak wynika z nadchodzących z prowincji wiadomości, **prywatna własność chłopska zmniejsza się w dalszym ciągu** w szybkiem tempie, w szczególności daje się to zauważyć w okręgach zbożowych, a przedewszystkiem **na Ukrainie.** W jednym tylko okręgu filiszczyńskim pod Płoskirowem w ciągu ostatnich kilku dni **3.000 włościan zrezygnowało z prowadzenia samodzielnej gospodarki** i zgłosiło swe przystąpienie do kolektywów.

SKŁADY Z OPAŁEM MUSZĄ MIEĆ GAŚNICE.

OKÓLNIK M. S. WEWN. DO WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. sierpnia. (st) Minister Spraw Wewn. zwrócił się okólnikiem do wszystkich wojewodów z poleceniem zwrócenia uwagi na **stan i urządzenie składów opałowych,** które przeważnie mieszczą się w warunkach nieodpowiednich z punktu widzenia **bezpieczeństwa pożarowego.** W małych miastach często się zdarza, że składy znajdują się **w sąsiedztwie drewnianych domów,** co stwarza niebezpieczeństwo pożarów. Minister polecił zwrócić uwagę, by **składy nie dotykały bezpośrednio do domów,** oraz aby posiadały ubezpieczenia od ognia, a więc wodę, gaśnice i t. p.

Skutki upałów tropikalnych w Nowym Jorku

ZASZŁA KONIECZNOŚĆ „OPEROWANIA" ZWODZONYCH MOSTÓW.

Nowy Jork, 5 sierpnia. (PAT). Przez 4 dni panowały w N. Jorku **tropikalne upały.** Temperatura wynosiła przeciętnie **35 stopni Celzjusza w cieniu,** a na rozgrzanych placach asfaltowych dochodziła do nieprawdopodobnej wysokości **58 stopni Celzjusza.** O wysokiej temperaturze świadczy fakt, iż zwodzone stalowe mosty na rzece Harlem między dzielnicami Manhattan i Bronx, które podnosi się dla przejeżdżających okrętów, tak się **rozgrzały i rozszerzyły** pod wpływem gorąca, iż **nie można ich było zamknąć.** Trzeba było dopiero użyć **lamp acetylenowych do odpiłowania zbyt wydłużonych krawędzi.** Przez ten czas ruch samochodowy musiał być wstrzymany, a tysiące właścicieli samochodów **musiało w skwarze wyczekiwać dokończenia operacji,** aby przedostać się na drugą stronę rzeki.

Tajemniczy zamach na gen. Müllera

NASTĘPCA GEN. KUTIEPOWA OFIARĄ ROZMYŚLNEJ KATASTROFY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia (st.) Zastępca gen. Kutiepowa, będący na stanowisku prezesa wojskowych organizacji rosyjskich na emigracji gen. Müller, **stał się ofiarą wypadku samochodowego,** którego okoliczności każą przypuszczać, że **był to zamach czekistów na jego życie.** Gen. Müller w towarzystwie żony, córki i adjutanta **wracał autem z wycieczki do Paryża.** W pewnej chwili **nadjechał niebieski samochód ciężarowy, który całą siłą uderzył w samochód gen. Müllera,** powodując strzaskanie karoserji. Zbrodniczy szofer wyminął auto Müllera i **pełnym gazem odjechał do Paryża.** Wszyscy pasażerowie samochodu **odnieśli rany, zaś żona i adjutant tak ciężkie, że musiano ich umieścić w szpitalu. Gen. Müller został lekko ranny** i przebywa w domu. Policja paryska **zajęła się wyśledzeniem niebieskiego samochodu ciężarowego.**

Kto znajdzie p. Stan. Strażyca?

LIST GOŃCZY ZA POKĄSANYM PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia. (st.) Właściciel majątku Karczmiska w województwie lubelskiem, **Stanisław Strażyc, wybrał się przed kilku dniami na wycieczkę samochodem dookoła Polski.** Przed samym wyjazdem podczas pożegnania, ulubieniec pana domu, **pokojowy pies „Lord" skaleczył odjeżdżającego w rękę.** W trzy dni po jego wyjeździe u psa wystąpiła **wścieklizna.** Natychmiast dokonana analiza nie pozostawiła najmniejszej wątpliwości. P. Strażyc został ukąszony przez wściekłego psa i z ukrytą w swem ciele chorobą, o niczem nie wiedząc, prowadzi samochód. Rodzina nie wie, gdzie p. Strażyc się w tej chwili znajduje. To też ze względu na stan bezpieczeństwa publicznego, władze wojewódzkie lubelskie rozesłały **listy gończe do wszystkich województw** z zarządzeniem **zatrzymania nieszczęśliwego człowieka** i natychmiastowego poddania go **kuracji zabezpieczającej,** o ile jeszcze nie jest zapóźno. W dniu wczorajszym wiadomość ta została nadana przez radjo. P. Strażyc jeździ szarą **limuzyną marki „Citroen"** i miał przejechać cały kraj, od Zaleszczyk, aż po Gdynię.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI.

Wilno, 5. sierpnia. (PAT) W Wilejce na dworcu ujęto **emisarjusza komunistycznego, przybyłego z Sowjetów.** W walizie jego znaleziono **różne druki i okólniki**

Rekord w swoim rodzaju

35 LAT SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ.

Waszyngton, 5 sierpnia. (PAT). Poseł duński w Stanach Zjedn. **Konstanty Brun,** obchodzi obecnie **35-lecie swojej służby dyplomatycznej,** jako poseł w Waszyngtonie. Czas służby p. Bruna stanowi **rekord w służbie dyplomatycznej,** bo nawet dwaj wybitni ambasadorzy angielski **Bryce** i francuski **Jusserand,** służyli jako ambasadorowie swoich krajów **tylko przez dwadzieścia kilka lat.** Poseł Brun jest ogromnie popularną osobistością w Waszyngtonie. Był on kolejno przyjacielem **8 prezydentów,** między innymi Wilsona, Coolidgea i Hoovera. Pisma tutejsze i nowojorskie poświęcają serdeczne wzmianki jubileuszowi zasłużonego dyplomaty.

PRZED LIKWIDACJĄ PRZEJŚCIOWYCH TARYF KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. sierpnia. (st) Min. komunikacji przystąpiło do **likwidacji taryf przejściowych** i opracowania nowej taryfy na ich miejsce. Projekt tych zmian został odesłany do Min. przem. i handlu celem zaopinjowania. Nowa taryfa miała wejść w życie **30. września br.,** dotychczas jednak ogólna sytuacja gospodarcza od czasu wejścia w życie ostatniej taryfy kolejowej, tj. od października ub. roku, nie pozwoliła Komitetowi Państwowej Rady Kolejowej ustalić listy towarów, dla których **należałoby utrzymać ulgi. Dotyczy to zwłaszcza miału węglowego** dla wielkich gałęzi produkcji. Miał węglowy według taryfy korzystał z 20 proc. ulgi w stosunku do grubych gatunków węgla. Obecnie zaś korzystać będzie **z 10 proc. ulgi,** która miała obowiązywać do 30. września br. Komitet taryfowy uchwalił nie tylko **utrzymać te ulgi** do 1. października br., ale **zwiększyć je do 20 proc.** Min. Komunikacji zajmuje narazie **stanowisko odmowne** do znacznej części uchwał Komitetu. Projekt zmian został przesłany do prezesa Rady Ministrów, oraz do zainteresowanych Ministerstw.

POLSCY RADCOWIE HANDLOWI ZA GRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. sierpnia. (st) Min. przem. i handlu opracowuje rozporządzenie, ustalające normy prawne mającej być powołanej do życia instytucji **radców dla spraw handlu zagranicznego Polski.** Projekt rozporządzenia przewiduje **radców etatowych oraz honorowych** z pośród najwybitniejszych osobistości sfer gospodarczych zagranicznych. Pozatem jest przewidziane utworzenie **sieci korespondentów** dla handlu zagranicznego Polski. Radcowie handlowi zagraniczni będą mianowani w tych ośrodkach gospodarczych za granicą, z którymi utrzymuje się **stosunki gospodarczo-handlowe,** oraz w państwach, w których rynki **mogą być opanowane** przez naszą ekspansję eksportową.

STRAJK WE FRANCJI ROZSZERZA SIĘ.

Roubaix, 5. sierpnia. (PAT). Jak donosi miejscowa prasa, wczoraj wieczorem na odcinku między pogranicznem miastem francuskiem **Hallouin** a pogranicznem miastem belgijskiem **Menin,** strajkujący robotnicy obrzucili **kamieniami wóz, wiozący robotników niestrajkujących.** Pobito przytem dotkliwie kilkanaście kobiet.

Lille, 5. sierpnia. (PAT). Strajkujący robotnicy **nie przepuścili przez granicę robotników belgijskich,** którzy pragnęli udać się do pracy w Roubaix i Tourcoing. **Liczba strajkujących zwiększyła się znowu o 3000 osób.**

Roubaix, 5 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym liczba strajkujących wzrosła do **23.700,** podczas gdy wczoraj strajkowało **21.996 osób.**

KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI.

Londyn, 5. sierpnia. (PAT). Koło stacji **Proston w Anglji** zderzyły się dwa pociągi wycieczkowe. Około **100 pasażerów odniosło rany,** nagół jednak lekkie.

Z PRASY RUSKIEJ.

ZGON HRABIEGO-RENEGATA.

Lwów 6. sierpnia.

Onegdaj zmarł hr. Michał Tyszkiewicz, osobistość niewątpliwie ciekawa i wśród starych polskich rodów magnackich dość odosobniona. Urodzony przed 78 laty na Ukrainie, mimo wychowania, odebranego w Warszawie i Wilnie, **zerwał zupełnie z narodowością polską i z rodziną, aby zostać stuprocentowym Ukraińcem.** Zaczęło się od epidemicznego wówczas „chłopomaństwa“, a skończyło na całkowitem zasymilowaniu kulturalnem i politycznem z Ukraińcami. Na rzecz ukr. ruchu kulturalnego i politycznego **szły poważne świadczenia majątkowe.** M. in. 20 tys. rubli otrzymało Tow. im. Szewczenki we Lwowie.

W czasie wojny przebywał hr. Tyszkiewicz w Szwajcarji, **rozwijając tu żywą działalność agitacyjną,** wydając broszury i osobiście interwenjując u różnych wpływowych polityków, do których miał ułatwiony dostęp. W lutym 1919 r. zostaje nieoficjalnym **przedstawicielem ukraińskim przy Watykanie,** by jednak rychło zmienić tę posadę na **prezesurę ukr. delegacji w Paryżu.** Tu znów działa politycznie, kontaktując się z czołowymi dyplomatami konferencji pokojowej.

Koniec karjery życiowej wypadł **dość smutno.** Straciwszy majątek i **opuszczony przez tych, którym wiernie służył,** musi wreszcie porzucić Paryż i **szukać przytułku u tej samej rodziny, której ongiś wyrzekł się.** Zmarł w majątku Żydowie w Poznańskiem.

„Diło“ poświęca mu długi nekrolog, nie wyjaśniając niestety, dlaczego tak mało interesowało się społeczeństwo ukr. tym człowiekiem od chwili, gdy **przestał być hojnym mecenasem i zeszedł na „łaskawy chleb“.** Bo pisać po wszystkiem gorące wspomnienie — to jeszcze nie jest wdzięczność.

Niepocieszające cyfry.

SPADEK RUCHU BUDOWLANEGO — MIMO KREDYTÓW.

Lwów, 6 sierpnia.

Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych prowadzi statystykę ruchu budowlanego w poszczególnych miesiącach sezonu. Ogłoszone dotychczas obliczenia za maj br. dają następujący obraz:

Przewozy materjałów budowlanych zmniejszyły się w porównaniu z tym samym miesiącem roku ub. o około 20 proc., liczba przepracowanych robotniko - godzin o 41 proc. Zatrudnionych w budownictwie było w maju br. 25.900 robotników, kiedy w tym samym miesiącu r. 1929 — 43.900. — Jeszcze większy spadek wykazuje obrót ogólny przedsiębiorstw budowlanych za pierwsze 6 miesięcy roku. W roku 1929 obrót ten wyniósł 26 miljonów złotych w roku bież. — tylko 14 miljonów.

Ten spadek ruchu budowlanego w porównaniu z rokiem zeszłym, który wcale nie był świetny, tłumaczą przemysłowcy budowlani tem, że przy zwiększeniu kredytów budowlanych na budownictwo mieszkaniowe jednocześnie nastąpiło **o wiele większe ograniczenie budownictwa państwowego i miejskiego.** Projektowane nawet w budżetach ministerstw budowle są wstrzymane i niewiadomo, czy będą wogóle podjęte w tym sezonie budowlanym.

Eksportujemy amunicję!

POLSKIE NABOJE DLA KRÓLA HEDŻASU.

Lwów 6. sierpnia.

Z Warszawy donoszą:

Statek Żeglugi Polskiej „Kraków“ wyruszył wczoraj w daleką podróż, zabierając ze sobą **około 50 ton polskiej amunicji karabinowej i sprzętu wojennego dla króla Hedżasu,** Ibn Sauda.

Amunicję załadowano na „Kraków“ przy zachowaniu wszelkich **środków ostrożności,** a z masztu powiewa **czerwona chorągiew,** jako znak, że na pokładzie znajdują się materjały wybuchowe.

Oprócz amunicji „Kraków“ zabiera około 150 ton cementu oraz 1500 ton bunkru (węgla do palenia), ponieważ udaje się **wprost do Hedżasu** i po drodze zawinie do obcego portu tylko w tym wypadku, gdyby **na statku zabrakło wody.**

„Kraków“ skieruje się do portu arabskiego Dżeddah na morzu Czerwonem. Podróż ta potrwa **około 4 tygodni.** Statek prowadzi doświadczony marynarz kpt. Niewiarowicz. Powrót „Krakowa“ przewiduje się dopiero po upływie **3 miesięcy.**

Urzędnicy walczą o swe prawa.

NOWY PROJEKT USTAWY O PRZEPISACH DYSCYPLINARNYCH DLA URZĘDN. PAŃSTW.

Lwów 6. sierpnia.

Stowarzyszenie urzędników państwowych opracowało **projekt ustawy,** zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 17. lutego 1922 roku o organizacji **władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.**

Według projektu przez samych urzędników opracowanego — każda komisja dyscyplinarna ma się składać z przewodniczącego, jego zastępcy oraz odpowiedniej liczby członków, powoływanych na trzy lata. — Przewodniczący komisji dyscyplinarnych i ich zastępcy są powoływani **z pośród sędziów.** Co do członków komisji, to byłoby pożądane, aby miały prawo przedstawienia kandydatów do komisji dyscyplinarnych **najpoważniejsze zrzeszenia urzędników państwowych,** a zwłaszcza Stow. urzędników państw.

Projekt przewiduje, że funkcjonarjuszowi, pociągniętemu do odpowiedzialności dyscyplinarnej, wolno przybrać sobie w postępowaniu dyscyplinarnem przed komisją dyscyplinarną **obrońcę z grona** adwokatów albo z pośród funkcjonarjuszów pełniących służbę na obszarze, na który rozciąga się zakres działania komisji dyscyplinarnych. Na prośbę obwinionego może być mu przydany obrońca z urzędu, którego wyznacza władza, przy której czynna jest komisja dyscyplinarna, z grona podwładnych sobie funkcjonarjuszów. Do spraw toczących się przed najwyższą komisją dyscyplinarną obrońcę z urzędu wyznacza z pośród podwładnych funkcjonarjuszów ta władza naczelna, do której działu obwiniony należy. Funkcjonarjuszowi wolno **nie podjąć się obrony z wyjątkiem przypadku ustanowienia go obrońcą z urzędu;** nie wolno mu **przyjmować wynagrodzenia,** przyczem o ile postępowanie dyscyplinarne toczy się poza siedzibą służbową funkcjonarjusza, występującego w charakterze obrońcy, przysługuje mu **prawo do zwrotu kosztów podróży i djet** na tych samych zasadach, jak podróżach służbowych.

Do ważniejszych punktów projektu ustawy należy zwłaszcza nowy art. 38 ustawy o brzmieniu następującem: „jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, rzecznik dyscyplinarny za rzucił obwinionemu **inne przestępstwo służbowe,** prócz tego, które stanowi przedmiot obwinienia, komisja dyscyplinarna może **przystąpić do natychmiastowego rozpoznania nowego obwinienia tylko za zgodą rzecznika dyscyplinarnego i obwinionego“.** Chodzi o zapewnienie bowiem możności **przygotowania** się do obrony i zebrania niezbędnych dowodów, czy też przedstawienia świadków.

—o—

KONGRES „FEDERACJI POLSKICH ZW. OBR. OJCZYZNY“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. sierpnia. (st) W dniu 15. bm. odbędzie się kongres **„Federacji polskich związków Obrońców Ojczyzny“.** Program Kongresu przewiduje nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez **ks. biskupa Bandurskiego,** poczem nastąpi odmarsz na plac Józefa Piłsudskiego, o godz. 11.30 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie wręczenie **nowopoświęconego sztandaru** oddziałowi Federacji w Wilnie oraz dekoracja członków Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych i ociemniałych żołnierzy. W końcu odbędzie się defilada, po której nastąpi **marsz do Belwederu, obiad i otwarcie walnego Zjazdu** delegatów Federacji w sali Rady miej.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Zgon dyr. Mikołaja Sabata

ZASŁUŻONY PEDAGOG ZMARŁ NAGLE NA LETNISKU.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do Lwowa wieść o nagłej śmierci śp. **dra Mikołaja Sabata,** dyr. gimnazjum ukraińskiego przy ul. Leona Sapiehy. Śmierć zaskoczyła cenionego pedagoga i zasłużonego działacza na niwie **porozumienia polsko-ukraińskiego,** na letnisku w Zaleścach obok Chodorowa. Zmarły dyr. Sabat liczył lat 62. Przez **22** lata pełnił obowiązki dyrektora gimnazjum ukraińskiego **w Stanisławowie,** a przed trzema laty został powołany na stanowisko dyrektora gimnazjum ukraińskiego we Lwowie. Na stanowisku tem dyrektor Sabat dał się poznać jako **wytrawny pedagog i doskonały kierownik** i cieszył się ogólnym szacunkiem grona nauczycielskiego. Był on jedynie solą w oku **zaciekłych szowinistów** ukraińskich, którzy przed dwoma laty wykonali na jego osobę **zamach,** na szczęście bezskuteczny.

Sprowadzenie zwłok śp. dyr. Mikołaja Sabata nastąpi we czwartek **do Stanisławowa,** gdzie **w piątek** będą one złożone w grobowcu rodzinnym. Cześć pamięci dobrego Obywatela!

„MAŁOPOLSKA“ POWIĘKSZA GAZOLINIARNIĘ.

Lwów, 6. sierpnia.

Koncern naftowy „Małopolska“ **kończy budowę pierwszej** „w trójkącie bezpieczeństwa państwa“ **odgazoliniarni w Równem** pow. Krosno, celem zużytkowania i wykorzystania **gazów pochodzących z tegoż koncernu.**

Zdolność przeróbcza tejże gazoliniarni obliczona była na **7 wagonów gazoliny** miesięcznie. Wobec jednak dowiercenia szybu „Ignacy“ ze stosunkowo dużą produkcją ropy i koksu przystępuje koncern „Małopolska“ do **powiększenia tej gazoliniarni prawie o 100 prc.**

—o—

SŁUŻBA POCZTOWA I TELEGRAF W HREBENOWIE.

Lwów, 6. sierpnia.

W miesiącu sierpniu br. Urząd pocztowy **Hrebenów** pow. Skole będzie pełnił **całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną,** a mianowicie od godz. 7 do godz. 21 w dni powszednie i od godz. 8 do godz. 12 i od 3 do 18 w niedziele i święta.

—o—

MAGAZYNY CUKROWE W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 sierpnia. (st) Z inicjatywy Związku zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego została utworzoną **w Gdyni Spółka „Cukroport“**, składy portowe zachodnio-polskich cukrowni w Gdyni, która przystąpiła do budowy **dwóch magazynów cukrowych w porcie,** a to jednopiętrowego w I-szej linji nad wybrzeżem polskiem, oraz z tyłu za nim trzypiętrow. Pierwszy z magazynów będzie **tranzytowy,** gdzie towary będą składane przejściowo, drugi zaś magazyn będzie przeznaczony specjalnie na **długoterminowe magazynowanie.** „Cukroport“ otrzymał prawo składu i wydawania warrantów. Pierwszy z magazynów cukrowych jest już w budowie i będzie gotowy **z końcem października.** W drugiej połowie września rozpocznie się budowa większego magazynu, która ma być ukończona z wiosną przyszłego roku.

—o—

ZAWODY W PIĘCIOBOJU WOJSKOWYM.

Sztokholm, 5 sierpnia. (PAT). W trzecim dniu **międzynarodowych zawodów wojskowych w pięcioboju nowoczesnym** odbyło się **strzelanie z pistoletów automatycznych.** W konkurencji tej zwyciężył Hax Niemiec, drugi Thoffeld (Szwecja), trzeci Berg (Szwecja), czwarty Szupenko (Polska). Z pozostałych Polaków **Koprowski zajął 8 miejsce,** Małyczko 16.

Klasyfikacja ogólna pięcioboju **po 3 konkurencjach:** 1) Thoffeld (Szwecja), 2) Berg (Szwecja), 3) Lindman (Szwecja) i Hax (Niemcy). Ósme miejsce zajmuje **por. Szupenko, dziewiąte por. Koprowski.**

—o—

DO KONGO!

Sydney, 5. sierpnia. (PAT). Lotnik Cunnigham wystartował wczoraj o godz. 4.45 według czasu miejscowego, z Wyndham, udając się do Biny (Kongo).

Szlakiem Kadrówki.

UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKIE.

Kraków, 5. sierpnia. (PAT). Dziś rozpoczęły się uroczystości związane z **marszem „Szlakiem Kadrówki“.** Miasto udekorowano chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. O godz. 9 rano odbyło się w Kościele Marjackim w obecności reprezentantów władz, Uniwersytetu Jagiell. nabożeństwo. W nawie głównej ustawiły się **poczty sztandarowe związku strzeleckiego, związku legjonistów i organizacji przysposobienia wojskowego.** Po nabożeństwie odbyła się defilada drużyn wojskowych, strzeleckich i przysposobienia wojskowego, biorących udział w marszu „Szlakiem Kadrówki“.

Kraków, 5. sierpnia. (PAT). W dalszym ciągu uroczystości marszu „Szlakiem Kadrówki“ o godz. 18 wyruszył z Rynku w stronę Oleandrów **wielki pochód manifestacyjny,** na czele którego szła **kompanja 20 pp.** z orkiestrą, batalјony Strzelca, przysposobienia wojskowego, Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Legjoniści, inwalidzi itd.

Wśród żywiołowych manifestacji na cześć Marszałka Piłsudskiego pochód **podążył do Oleandrów,** gdzie przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego wygłosił przemówienie komendant okręgu Strzelca major **Naimski,** a historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego odczytał wiceprezes okr. Związku Legjonistów **Strojek.** Uroczystość zakończyła się manifestacją na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz odegraniem hymnu państwowego i Pierwszej Brygady.

Kraków, 5 sierpnia. (PAT). Do wieczora zgłosiło się **47 drużyn** celem wzięcia udziału w marszu „Szlakiem Kadrówki“, w tem 10 wojskowych, 27 strzeleckich i 10 przysposobienia wojskowego.

400 zgłosek na minutę.

ZJAZD STENOGRAFÓW W BERLINIE.

Berlin, 5 sierpnia. (PAT). Obraduje tu wielki **zjazd stenografów niemieckich,** w którym bierze udział około **4000 uczestników,** uprawiających t. zw. system **ujednostajniony.** System ten posiada około **200.000 zwolenników** zrzeszonych w przeszło **2500 związkach.** Po uroczystem otwarciu obrad w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i władz odbył się popołudniu w 15 szkołach **konkurs szybkości,** do którego stanęło **4000 stenografów.** Zwyciężca został **stenograf dziennikarski Kierzek** z Akwizgranu, który osiągnął szybkość **400 zgłosek na minutę.** Z Polski przybyło na zjazd **90 stenografów niemieckich.** Równocześnie ze zjazdem urządzona została **wystawa stenograficzna,** na której w dziale literatury podręcznikowej reprezentowany był również dział polski.

Skrytobójczy strzał

nie osiągnął celu.

Lwów, 6. sierpnia.

(—) Onegdaj w południe nieznany sprawca **strzelił z ukrycia do Wasyla Małuka,** wójta gminy Czołhynie pow. Jaworów. Na szczęście **strzał chybił i wójt Małuk uniknął niechybnej śmierci.** Po wstępnych dochodzeniach udało się policji ująć sprawcę usiłowanego morderstwa. Tło zamierzonej zbrodni narazie **nieznane.**

Ucieczka znanego krawca

drohobyckiego

PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA FAŁSZYWĄ KRYDĘ I OSZUSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 5. sierpnia.

Dziś miasto nasze zostało poruszone wiadomością o ucieczce znanego powszechnie w Drohobyczu pierwszorzędnego krawca i właściciela składu materjałów tekstylnych, **Bernarda Fischera.** Uciekł on przed odpowiedzialnością karno-sądową za **fałszywą krydę,** oszustwo i sfałszowanie weksli na kwotę kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poszkodowanymi są instytucje finansowe i osoby prywatne. Charakterystyczne jest, że o zamiarze ucieczki nic nie wiedziano, mimo że Fischer od szeregu dni — jak się obecnie okazuje — **likwidował** swe przedsiębiorstwo przez wysprzedaż towaru, a nawet wczoraj sprzedał swój lokal. Za zbiegłym zarządzono pościg i wysłano listy gończe.

Piorun zabił dziewczynę

I PORAZIŁ CIĘŻKO WIEŚNIAKA.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Z Buczacza donoszą nam o **tragicznych skutkach burzy,** która onegdaj przeszła **nad powiatem buczackim.** Oto o godz. 11-tej w czasie burzy wskutek **uderzenia piorunu** poniosła śmierć na polu **27-letnia Katarzyna Demes** ze Skomoroch. W tym samym czasie bawiący w polu gospodarz **Nykola Weśkow** doznał **wielkiego porażenia** na plecach, również wskutek uderzenia piorunu.

POŻAR KINA W ŁODZI.

Łódź, 5 sierpnia. (PAT). Wczoraj około godz. 10 wieczorem w kinie „Oaza“ przy ul. Chrobrego powstał pożar w kabinie mechanika, gdzie poczęła się palić **taśma filmowa.** Mechanik Antoni Kolenda i syn jego 14-letni Franciszek rzucili się **do ratowania filmu,** lecz na przeszkodzie stanął im **gęsty gryzący dym,** wobec czego usiłowali **ratować się ucieczką,** jednak że odurzeni dymem **padli zemdleni w kabinie.** Po upływie 7 minut przybyła straż ogniowa i w maskach przeciwgazowych udała się do kabiny, skąd **wyniosła Kolendów.** Pożar został wkrótce zlokalizowany. Wezwany lekarz stwierdził u Franciszka Kolendy **zwęglenie obu nóg i poparzenie trzeciego stopnia,** zaś u ojca jego poparzenie **całego ciała.** Obu przewieziono do szpitala. Jak nas informują, chwile Franciszka Kolendy, są policzone. Podczas pożaru w kabinie wśród publiczności obecnej na sali **wybuchła panika** i tylko dzięki przytomności umysłu właściciela i bileterów **nie było ofiar w ludziach.**

—o—

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ

w wagonach kolejowych czechosłowackich, kursujących także w Polsce.

Lwów, 6. sierpnia.

R (.) Koleje czechosłowackie urządziły w swoich wagonach osobowych w komunikacji międzynarodowej specjalne szufladki, przymocowane do dolnej półki na ręczny bagaż, w których mieszczą się wydawnictwa rozkładów jazdy o charakterze orjentacyjnym. Za zgodą Ministerstwa Komunikacji w Warszawie pozostaną te rozkłady jazdy w wagonach czechosłowackich także i podczas przebiegu tych wagonów na linjach polskich.

Oczywiście, że odnoszą się one tylko do ruchu kolei czesko-słowackich.

Ministerstwo Komunikacji nosi się jednak z zamiarem umieszczenia podobnych wydawnictw polskich w międzynarodowych wagonach komunikacji.

—o—

WYBUCH REZERWOARU Z BENZYNĄ

Bordeaux, 5. sierpnia. (PAT). W miejscowości podmiejskiej **Lebaucat** nastąpił wybuch rezerwoaru, napełnionego benzyną, przyczem spłonęło **1000 litrów benzyny.** Straży ogniowej udało się **nie dopuścić do dalszego rozszerzenia się pożaru,** nie mniej jednak istnieje dotychczas obawa, że ogień może przedostać się do **wielkich zbiorników podziemnych.** Kilka osób odniosło rany.

—o—

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI W RADOMIU.

Warszawa, 5. sierpnia. (PAT) Zjazd Legjonistów w Radomiu wzbudził wielkie zainteresowanie wśród korespondentów **pism zagranicznych** w Warszawie. Większa grupa korespondentów **amerykańskich i francuskich** uda się w nadchodzącą niedzielę do Radomia.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Prowokacje nie ustają!

Znów bandycki napad ukraińskich mołojców.

Ofiarą padła grupka strzelców.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Ubiegłej niedzieli borytele ukraińscy dokonali znów **„bohaterskiego" napadu**, którego ofiarą padła **grupka strzelców**, wracająca **z Mikuliniec** do **Proszkowa.**

Z okazji 16-tej rocznicy **wymarszu kadrówki** odbyła się w Mikulińcach **uroczystość strzelecka** z udziałem tarnopolskiego wicewojewody oraz gen. **Dowojno Sołohuba**, na którą zjechali strzelcy **z całego województwa.** Gdy po zakończeniu uroczystości strzelcy z Prószkowa w **liczbie 8-miu** przejeżdżali przez **Wolę Mazowiecką,** zostali oni **zaatakowani przez kilkunastu osobników,** jak się później okazało **członków miejscowej „Proświty".** Mołojcy ukraińscy będąc **w liczebnej przewadze** ciężko pobili strzelca **Marcina Galeka**, który odniósł cztery rany w głowę oraz szereg potłuczeń na całem ciele, dalej **Marjana Szpenela,** który odniósł **dwie ciężkie rany w ręce.**

Na wiadomość o zuchwałym napadzie **na spokojnie przejeżdżających przez wieś strzelców,** policja natychmiast **wdrożyła dochodzenia,** w trakcie których aresztowała **10 głównych sprawców, rekrutujących się z kół miejscowej „Proświty".** Między aresztowanymi znajduje się również **uczeń 5-tej klasy gimn.** ukraińskiego w Tarnopolu, **Dmytro Maranko,** który z kołem w ręku zaatakował strzelców.

Wiadomość o zuchwałym napadzie wywołała na całem Podolu **wielkie wzburzenie.**

—o—

WŁAMANIE DO SĄDU W LEŻAJSKU.

Rozpruli kasę i zabrali gotówkę.

Lwów, 6. sierpnia.

(—) Z Leżajska donoszą nam, że ubiegłej nocy **dokonano włamania do sądu powiatowego w Leżajsku.** Sprawcy po otwarciu drzwi wytrychem wtargnęli do ubikacji, gdzie znajdowała się **kasa wertheimowska.** Po rozpruciu kasy rakiem, włamywacze skradli **790 zł. w gotówce** oraz drobne depozyta sądowe. Za włamywaczami zarządzono pościg.

Choć się nazywa Lichy ale kombinował nie źle.

Sprytne oszustwo asekuracyjne na wsi.

Rzeczy ukrył na strychu, a podał że się spaliły.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Przemyśl, w sierpniu.

(M). (.). Dn. 25. czerwca br. wybuchł na obejściu **Andrzeja Lichego** (syna Michała) **w Hurku,** pow. Przemyśl, groźny dla całej wsi pożar, który w ciągu kilku godzin strawił stary dom mieszkalny, stajnię i stodołę, oraz urządzenie domowe i garderobę, wyrządzając **szkodę** w łącznej kwocie około **6.000 zł.**

Pożar ten pierwsi zauważyli gospodarze **Antoni Dańczuk** i **Antoni Lichy.**

Okoliczności, które pożar poprzedziły, oraz wśród których ogień wybuchł, wyglądały **dość zagadkowo.** — Budynki i urządzenie domowe były bowiem stosunkowo **wysoko ubezpieczone,** a to pierwsze na kwotę **7.000 zł.,** podczas gdy urządzenie domowe na **1.580 zł.,** przyczem okazało się, że Andrzej Lichy, jakgdyby w przewidywaniu katastrofy, **podwyższył w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych ubezpieczenie budynków 18. maja o 1.000 zł.,** ubezpieczenie zaś urządzenia domowego przeprowadził 18. marca br. na wspomnianą powyżej kwotę 1.580 zł.

Ponadto zaś jest Lichy właścicielem **drugiego nowego domu w Hurku,** oddalonego od obejścia, które padło pastwą pożaru, tylko o kilkanaście metrów. Ostrożny do przesady Lichy **pozostawił w polu skoszoną koniczynę i siano,** nakrył słomą, a zwiózł je dopiero po pożarze, pomimo, że inni gospodarze już dawno swoje sianokosy mieli pod dachem. Ponadto stwierdzono, że urządzenie domowe, **które Lichy zrazu podał jako spalone** do wykazu szkód, **wyniósł znacznie wcześniej przed pożarem i ukrył na strychu nowego budynku mieszkalnego.** — Tam też znalazły się w ciągu dochodzeń w nienaruszonym stanie wszystkie **narzędzia gospodarskie, urządzenie domowe i garderoba,** których stratę Lichy podał przy obliczaniu szkody likwidatorom P. D. U. W. Ustalono też, że Lichy o to stare obejście nie dbał, uważając je jako zbyteczny nieużytek. Miał więc Lichy dobry apetyt, bo chciał uzyskać premję asekuracyjną za szkodę, której nie poniósł.

Te odkrycia sprawę pożaru zaczęły poważnie komplikować, gdyż okazało się, że Lichy od dłuższego czasu bardzo starannie przygotował **jak najkorzystniejsze warunki do popełnienia t. zw. oszustwa asekuracyjnego,** za które będzie odpowiadał przed sądem.

Jest to pierwszy od lat wypadek na terenie pow. przemyskiego. Słychać na tomiast, że na obszarze sąsiednich powiatów oszustwa asekuracyjne w tegorocznym sezonie pożarów podobno wcale **nie są rzadkością,** wskutek tego pożary bywają tam przedmiotem wszechstronnych dochodzeń policyjnych i sądowych, zarówno co do okoliczności, wśród których wybuchły, jakoteż co do rzetelności zgłoszonych i poniesionych szkód.

—o—

„CZERWONY KOGUT" NA USŁUGACH U. O. W.

DALSZE ARESZTOWANIA W BUSZKOWICACH.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w sierpniu.

(M) (.) W sprawie występu Ukr. Org. Wojsk. w Buszkowicach, który jest przedmiotem energicznych dochodzeń tutejszego Wydziału śledczego, nastąpiły dalsze aresztowania. M. i. został aresztowany syn sekretarza gminy i kierownik kooperatywy ukr. **Mirosław Pawłyk** oraz bracia **Zahatyńscy i Wasyl Kołodij.** Ponadto ustalono, że **Marja K.,** robotnica w cegielni Freudenheima w Buszkowicach, miała być **naocznym świadkiem, jak jeden z aresztowanych schodził z drabiny, po której dostał się na strych domostwa Sali Metzgerowej, gdzie umieścił płonącą szmatę, nasyconą naftą.**

W związku z tą sprawą zaznaczyć należy, że ekspanzja gospodarcza Ukraińców na wsi zatacza coraz szersze kręgi, przyczem w walce o zdobycie klienteli nie przebiera się zbytnio w środkach. Chodzi bowiem **o wyparcie ze wsi wszelakich konkurentów** bez względu na ich wyznanie i narodowość.

Na ogół jednak prócz częściowego opanowania i skoncentrowania produkcji masła („Masłosojuz") pozytywniejszymi wynikami swej działalności wykazać się nie mogą. Ostatnio słychać, że staraniem kooperatyw ukraińskich ma powstać cukrownia i browar.

4-letni chłopczyk zginął w płomieniach ojcowskiego domostwa

KTÓRE SAM Z NIEOSTROŻNOŚCI PODPALIŁ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w sierpniu.

(M) (.) W Rożubowicach (pow. przemyski) wybuchł na obejściu tamtejszego gospodarza Józefa Cużyta pożar, wskutek którego spłonęło całe domostwo wraz z krescencją oraz garderobą rodziny pogorzelca. Szkoda wynosi w przybliżeniu około 5.700 zł. i nie była ubezpieczona.

Rozpacz zniszczonego Cużyta pomnaża fakt, że w czasie pożaru zginął jego czteroletni synek Edward, którego zwęglone zwłoki wydobyto z pod gruzów. Mały Cużyt miał być sprawcą pożaru, który wywołał w ten sposób, że zaopatrzywszy się w zapałki, poszedł na strych, gdzie była złożona słoma. Chłopak, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, zapalił zapałkę, od której cały strych momentalnie stanął w płomieniach, przerażone dziecko zaś ukryło się w słomie, skąd już nie wyszło żywe. Mimo wołania nie opuścił też biedny dzieciak swej kryjówki, gdyż widocznie obawiał się rodziców.

SMUTNY EPILOG KRADZIEŻY.

Lwów, 6. sierpnia.

(—) Przedwczoraj w nocy na polu gminy w Letni pow. Drohobycz do popełniającego kradzież płodów **Kościa Hajduka oddano strzał karabinowy,** który Hajduka położył trupem. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano **Jana Lewandowskiego z Letni.**

Ofiary nieostrożnej jazdy

WOLNIEJ PANOWIE MOTOCYKLIŚCI!

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Onegdaj na drodze z Tarnopola do Złoczowa obok gminy Kutkowce wydarzyła się **katastrofa motocyklowa,** której ofiarą padły **dwie osoby.** Oto niejaki inż. **Bukszowany z Tarnopola,** prowadził motocykl stanowiący własność **Henryka Steinhausla,** studenta Politechniki zamieszkałego w Tarnopolu, który jechał na tylnem siedzeniu. Z powodu szybkiej jazdy Bukszowany najechał na **6-letniego Włodzimierza Wróblewskiego,** który odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Steinhausel zleciał z motoru i doznał **złamania prawej nogi.** Obie ofiary odwieziono do szpitala w Tarnopolu skąd Steinhausla przywieziono niebawem na klinikę do Lwowa.

—o—

ZYGZAKI.

PAŃSTWOWE ODZNAKI SPORTOWE

Lwów, 6. sierpnia.

— Gdzie Zyż? — pyta mnie Pietruszka.

— Jeszcze na kolonji — odpowiadam — ale w tych dniach wraca do Lwowa. Czemu się dyrektor o niego pyta?

— Masz już dla niego przyjęcie w innem gimnazjum? U nas dostał przecież pierwszą klasę, pod warunkiem, gdy go zabierzesz z naszego zakładu.

Nie miłe mi było to przypomnienie. Odpowiadam podniecony:

— Nie mam! Nigdzie go przyjąć nie chcą i mówią, że dla swoich ledwie mają miejsce. Ładnieście mnie urządzili. Teraz chyba dać chłopca do rzemiosła. Raz, gdy Zuzi o tem na pół serjo wspomniałem, urządziła mi taką scenę, że miałem jej dosyć na całą oktawę. Niby, że dziecko urzędnika, a wnuk po matce starszego radcy, który był na turze do hofrata.

— Wiesz co? — śmieje się ze mnie, czy z Zuzi Pietruszka — ja gotów jestem twojego „ablegera“ przyjąć z powrotem.

Nastawiłem uszy. Z Pietruszką bowiem trzeba się mieć na ostrożności. Nie można nigdy wiedzieć, czy kpi i naciąga człowieka, czy mówi na serjo. Na wszelki wypadek jednak dziękuję mu za życzliwość i pytam ostrożnie?

— Co się stało, że dyrektor przekonał się do Zyzia? Przecież zawsze przedtem mówił, że nygus, że nie uczy się, lata tylko po meczach...

Pietruszka zaśmiał się jakoś nieszczerze:

— Widzisz, właśnie dlatego, że nie zawraca sobie głowy książką, a interesuje się sportem.

Zrobiłem niedowierzającą minę. Pietruszka mrugnął jakoś dziwnie lewem okiem i mówił dalej całkiem serjo:

— Zmieniam powoli światopogląd i chcę nadążyć epoce. Nie wiem, czy to mi się uda, ale przynajmniej przez pewien czas spróbuję. Do tej pory np. pokpiwałem sobie z wyczynów sport. moich uczniów, ale kto wie, czy oni bezwiednie, a może nawet z nygusowstwa, jak twój Zyź, nie nastawili się do chwili i konjunktury. Nawet rząd, który ma w tej chwili bardzo ważne sprawy na głowie i po niej się skrobie, nie lekceważy sportu. Prawie go na równi stawia ze sprawą konstytucji i unifikacji prawodawstwa.

Cchciałem coś powiedzieć, ale Pietruszka nie dopuścił mnie do słowa:

— Nie przerywaj, bo nie skończyłem. Do czego może taki mój Franek dojść, choć przez cztery lata grzał ławkę na filozofji? Jak zda egzamina, zostanie prowizorycznym nauczycielem z pensją 220 złotych. A jak pomęczy się z chłopakami przez lat kilkadziesiąt, zedrze gardło i zerwie piersi, dostanie tyle, ile ma zawodowy sierżant sztabowy. Zginie w szarym tłumie przeciętniaków. Ni chleba, ni uznania, ni sławy. Ze sportem jest inaczej. Weź takiego Petkiewicza. Przebiegnie sobie w majteczkach parę kilometrów, dobiegnie na długość nosa prędzej od innych do mety i zgarnie litrami sławę. Gazety o nim wydają nadzwyczajne dodatki. Zapewne mu, jak Nurmiemu, jeszcze za życia postawią pomnik. Albo taki Głąb, czy jak on się tam nazywa. Do niedawna postrach Kercelaku. To jest w Warszawie podobny plac do naszego Krakowskiego albo Strzeleckiego. Jeszcze nie wyjechał z portu europejskiego, a piszą o nim jak o bohaterze polskim. Jak mu się zaś uda wybić w Ameryce parę zębów murzynowi, ale na arenie nie w szynku, bo zato zamykają, ma sławę i majątek. A ileż bo splendoru spłynęło na nas przez szampjona tennisowego Maksa Stolarowa! Szkoda, że tylko tak paskudnie niepolskie nazwisko. Jak zaś rząd nawet zaczyna się ze sportem liczyć i nim troskać, weź i przeczytaj, co pisze „Pat“. A ten byle jakich wiadomości nie podaje, tylko takie, co jak nie mają ogólnego znaczenia, to przynajmniej tę instytucję interesują. Czytaj!

Biorę gazetę i czytam:

Warszawa, 30 lipca. Regulamin i zarządzenia wykonawcze do rozporządzenia Rady ministrów **o państwowej odznace sportowej** zostały już opracowane i uzgodnione przez delegatów zainteresowanych Ministerstw oraz Państwowego Urzędu wychowania fizycznego. Obecnie projekt znajduje się u pp. ministrów: oświaty publicznej i wyznań religijnych, oraz spraw wewnętrznych do podpisu, po czem przesłany zostanie do pana ministra spraw wojskowych celem uzyskania jego sankcji i nadania mu formy rozporządzenia. Ogłoszenia statutu i regulaminu należy oczekiwać w końcu sierpnia b. r.“.

Przeczytałem i nie wszystko rozumiem. Pietruszka mi pomaga pojąć doniosłość komunikatu:

— Rozumiesz ty, mamucie: dwa ministerstwa już zgodziły się. Teraz trzecie ma dać dać „sankcję“. To jest więcej niż „zgodę“. „Sankcja“ była dawniej prerogatywą władzy monarszej, przed nikim nieodpowiedzialnej na podstawie kontrasygnacji ministra. Jeżeli tu więc mowa o „sankcji“, to możesz już sobie wyobrazić, że nie chodzi o byle co!

Nie lubię Pietruszce oponować. Chciałem jednak coś powiedzieć, ale mnie nie dopuścił do słowa. Wyrwało mi się tylko:

— Czy to istotnie taka ważna sprawa?

— O ty plesiozaurze kopalniany! — rąbnął mi Pietruszka — spytaj choćby twego Zyzia. Może on nawet brał udział w ankiecie odznakowej.

Jabym z mej strony poszedł nawet dalej Odznaka odznaką, ale mundur byłby jeszcze lepszy. Odznakę widzisz dopiero z bliska, a mundur poznasz z daleka

— Nie bój się! — uspokaja mnie Pietruszka. — Mundur będzie według mojego projektu pojedyńczy i tani, bo będzie nań potrzeba zaledwe metr materji. Byłoby to coś podobnego do majtek kąpielowych, których zresztą i tak już sportowcy używają, bo to podobno działa na kobiety. Krój dla wszystkich sportowców byłby ten sam. Tylko kolory rozmaite. Piłkarze mieliby fjoletowy albo liljowy ze względu na częste sińce na łydkach. Pięściarze z naturalnych powodów majtki żółte, tyczkarze, koszykównarze, krążkarze, znów inne kolory. Nawet szacistów umundurowałbym. Przedstaw sobie Antek jakaby to była sensacja, gdybyśmy w tej chwili w kawiarni w takich kraciastych mcże, przypominających szachownicę, majteczkach grali.

Zorjentowałem się wreszcie, że Pietruszka kpi. Chcąc się odciąć mówię:

— Możeby dyrektor ze swoim projektem wystąpił do ministerstwa.

Pietruszka się żachnął:

— Nie chcę nikomu odbierać chleba. Do projektów na każde ministerstwo fachowców. Tylko najwyżej trzebaby stworzyć z nich, jeżeli nie departament, to przynajmniej wydział. Grunt bowiem racjonalna organizacja pracy i wyzyskanie zdolności i inicjatywy.

ar.

Fabryka stuzłotówek w Zimnej Wodzie

MIEŚCIŁA SIĘ W FILJI SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Lwów, 6. sierpnia.

(r) Komendant posterunku państw. policji w Zimnej Wodzie, **Grab Kazimierz** odkrył w budynku, gdzie mieści się obecnie **filja szkoły powszechnej, w pokoiku na poddaszu fabrykę fałszywych stuzłotówek.** Pokoik wynajęty był od roku przez niejakiego **Górkę Jakóba,** mieszkającego przedtem we Lwowie. W mieszkaniu Górki znaleziono **maszynkę do odbijania banknotów** i potrzebne do tego chemikalja. Prasa podobna jest do przyrządu służącego **do powielania.** Zamiast odbijania znaków wodnych, Górka **natłuszczał papier w odpowiednich miejscach.** Ile dotychczas odbito falsyfikatów i ile z nich puszczono w świat — niewiadomo. Dotychczas bowiem wykryto ich w Zimnej Wodzie **tylko pięć sztuk. Z tego trzy były zakopane w lesie,** a dwie znaleziono przy Górce. Spólnikiem Górki był prawodopodobnie niejaki **Kudybka,** pomocnik rzeźnicki w Zimnej Wodzie. Ten, jak stwierdzono **rozpowszechniał i mieniał falsyfikaty.** Przyłapano go **w Obroszynie,** gdzie pewnej włościance płacił falsyfikatami. Górka i Kudybka zostali aresztowani i odstawieni do Lwowa.

Zagadkowa postać kobieca

PRAWDA, CZY CHOROBLIWA FANTAZJA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M). (.). **W Rodatyczach** (pow. Gródek Jagielloński) zwróciło uwagę mieszkańców **niesamowite zachowanie się nikomu nieznanej kobiety,** która nagle zjawiła się w tej miejscowości, wywołując wielkie zbiegowisko. Tajemnicza ta kobieta, wedle relacji tamt. posterunku policji, **chodzi na czworakach, strawę chlepcze językiem i wydaje głos podobny do skomlenia psa.** Przytrzymana i odprowadzona na posterunek polic. odzyskała na niedługi czas przytomność umysłu i zeznała, że nazywa się **Marja Łozińska,** liczy lat 36, religji rz. kat., jest córką Józefa. Miała ona mieszkać w Krasiczowie, opodal Hnizdyczowa - Kochawiny. Tam przez szereg lat przebywała razem z macochą **Weroniką N.,** którą po śmierci ojca stale odwiedzał jakiś **mężczyzna obcy, porozumiewający się z macochą** w języku jej nieznanym, prawdopodobnie po niemiecku.

Macocha i jej kochanek następnie zlikwidowawszy całe gospodarstwo w Krasiczowie, wyjechali z nią, Marją Łozińską samochodem, poczem wysadzili ją po całodziennej podróży w lesie opodal Gródka Jagiellońskiego, sami zaś oddalili się w niewiadomym kierunku, przedtem jednak zawiązali jej chustką oczy i nakazali milczenie.

W dalszym ciągu swego opowiadania, które brzmi, jak bajka fantastyczna, zeznała rzekoma Marja Łozińska, że jako dziecko została **pokąsana przez „złego psa“ i z tego powodu od dzieciństwa, co pewien czas, przybiera właściwości psie, tj. chodzi na czworakach.**

Policja zarządziła dochodzenia celem ustalenia identyczności tej zagadkowej postaci kobiecej. Rysopis jej jest następujący: niskiego wzrostu, o włosach ciemno-blond, oczy niebieskie, ubrana w białą bluzę w niebieskie paski, spodnicę koloru tabaczkowego, czarną chustkę, perkalowy fartuszek niebieski w białe paski i czarny pled.

Pożary nie ustają!

PRZYCZYNĄ ZEMSTA LUB NIEOSTROŻNOŚĆ.

Lwów, 6. sierpnia.

(—) Przedwczoraj o godz. 10 wieczorem spaliła się sterta ze zbożem **na folwarku w Wasylowie,** pow. Rawa Ruska na szkodę dzierżawcy folwarku **Józefa Szczerbińskiego.** Ogień zniszczył **3 sterty żyta wartości 9 tysięcy zł., a 4 sterty rzepaku wartości 13 tysięcy zł., oraz młocarnię wartości 5 tys. zł.** Zachodzi podejrzenie **podpalenia z zemsty** przez miejscową ludność z powodu zatargów z właścicielem folwarku na tle szkód polnych. Dochodzenia w toku.

Tego samego dnia wieczorem **Iwan Morawski** z Bilki Szlacheckiej pow. Lwów podpalił z zemsty **pół kopy pszenicy wartości 1.000 zł. na szkodę Hryńka Morawskiego.** Sprawca został aresztowany.

Onegdaj po południu wybuchł pożar w zagrodzie **Teodora Michalczuka w Szczurowicach** pow. Radziechów. **Spaliły się wszystkie budynki gospodarskie.** Ogień przerzucił się na sąsiednie chałupy i zniszczył zabudowania Filipa Demka, Chnata Wydry, Jana Demkiewicza, Józefa Krochmaluka, Kiryły Wydry, Demka Chamińskiego i Jakóba Ziemiaka. Szkoda wynosi **54 tysięcy złotych.** Dochodzenia wstępne ustaliły, że pożar spowodowały dzieci, **bawiące się zapałkami.**

Nie widział pan Kościuka gdzie?

POLICJA RADABY GO UJRZEĆ.

Lwów, 6 sierpnia.

(—) Już we wczorajszym numerze donieśliśmy o znalezieniu przez policję całego łupu złożonego **ze znacznej ilości srebra i garderoby, wartości ponad 4 tysiące zł.,** skradzionego onegdaj na szkodę **Seweryna Zierera,** właściciela sklepu galanteryjnego przy ul. Zamarstynowskiej 4. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał **Marjan Kościuk** wraz ze spólnikiem, którzy po dokonaniu kradzieży zbiegli i ukrywają się. W mieszkaniu Kościuka cały łup **znaleziono i oddano poszkodowanemu,** a za Kościukiem i jego towarzyszem, którzy mają na sumieniu szereg innych kradzieży, zarządzono pościg.

Z za kulis austrjackiego wywiadu.

Każdemu dezerterowi dawano siedm rubli.

Znalazł się przedsiębiorca tej imprezy.

Lwów, 6. sierpnia.

(r) W ostatnich czasach pojawia się coraz więcej publikacyj, które zdradzają nam działalność szpiegowską podczas wojny, rozwiniętą nieraz do artyzmu przez sztaby wszystkich armji, wojujących mocarstw. Nie cofano się przed żadnym środkiem. Poza wyszpiegowaniem stanowisk oddziałów, planów przeciwnika, starano go się także **zdemoralizować i nakłonić do dezercji.** Rosjanie rzekomo według sztabu austrjackiego, pierwsi rozpoczęli **propagandę za poddawaniem się wśród armji austrjackiej.** Już w pierwszych miesiącach wojny posuwające się naprzód oddziały austrjackie znajdowały w opuszczonych rosyjskich stanowiskach odezwy w niemieckim, węgierskim, ruskim, polskim i czeskim języku, nawołujące **do porzucenia broni i przechodzenia na stronę rosyjską.**

Propaganda wśród Rosjan.

Austrjacy postanowili **naśladować Rosjan.** Kapitan E. Zell, pozostający pod komendą generała **Hranilowica,** szefa t. zw. „Ewidenzbureau", tj. oddziału wywiadowczego, otrzymał polecenie **zorganizowania podobnej propagandy, której celem było namawianie żołnierzy rosyjskich do dezercji.** W tym celu zredagowano odpowiednie odezwy w języku rosyjskim, w których obiecywano, że każdy żołnierz rosyjski, który podda się **z karabinem w ręku i ten karabin dostawi, otrzyma natychmiast 7 rubli wynagrodzenia.**

O skuteczności austrjackich odezw opowiada kapitan Zell w swoich wspomnieniach:

„Rozszerzenia tych odezw wśród wojska rosyjskiego podjęli się najpierw **nasi konfidenci, a potem rosyjscy dezerterzy,** którzy zdecydowali się na powrót do swoich linij. Ekspedjowało się również **całe pakiety tych różnokolorowych kartek** do tych rowów strzeleckich, których opuszczenie przez nas było przewidziane. Nawet naszych żołnierzy zaopatrywano w nie, aby w razie dostania się do niewoli porzucali je w obozach rosyjskich.

Skutek naszej hojnej propozycji **był zadziwiający.** Mużyki zgłaszały się masowo do naszych placówek i straży, **oddając jedną ręką karabin, a drugą wyciągając po przyrzeczone ruble.** — Więcej nawet. Występowali z żażaleniami, jeżeli za mało im dawano. Zabawny epizod opowiadał dywizyjny oficer wywiadowczy.

Dobry interes.

Doprowadzono do niego żydowskiego dezertera, któremu, ponieważ miał karabin, wręczono siedm rubli. Dezerter jest tem **niezmiernie zdziwiony.** Nie znał odezwy. Objaśniają go i sprawa **zaczyna go interesować.** „Gdyby tak o tem nasi ludzie wiedzieli, jak wielu by ich tutaj przyszło". **Wyczuwa dobry interes, a oficer wywiadowczy także. W mgnieniu oka dochodzi do porozumienia.** „Dobrze więc — poucza go oficer — powrócisz jeszcze dziś w nocy, a rano masz do nas przyprowadzić jak najwięcej ludzi. Za każdego człowieka **dostaniesz 7 rubli,** a pozatem jeszcze extra **płacę 7 rubli za każdy karabin".** W najbliższą noc zjawia się dezerter z powrotem i przyprowadza ze sobą 8 ludzi. Uradowany oficer wypłaca mu zaraz 56 rubli. —

„Dziękuję pokornie, panie kapitanie" — kłania się dostawca — od tych panów — i pokazuje swoje owieczki — **dostałem już także od każdego po 7 rubli".**

Tak udawało się nam przez całą zimę. Przy końcu lutego 1915 rozpoczęły się trudności. Wściekłe z powodu powodzenia naszej akcji rosyjskie komendy, chwyciły się **drakońskich represaljów.** Każdego, przy którym znaleziono naszą odezwę, **rozstrzeliwano natychmiast.** W ten sposób straciliśmy najlepszych naszych konfidentów i musieliśmy obmyślać inne środki".

Tyle Zell. W dalszym ciągu swych wspomnień opowiada, jak odezwy, wzywające do dezercji, rozpowszechniano **przy pomocy papierowych balonów,** napełnianych gorącem powietrzem i zaopatrzonych lontami, które spalając się, powodowały opadanie odezw wśród rosyjskich szeregów.

—o—

Fałszywy wyrok sądu.

Zbrodnia odkryta po 20 latach.

Wyznanie jednego z morderców w obliczu śmierci.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6. sierpnia.

(jp). W r. 1910 została spełniona na pograniczu Austrji i Niemiec zagadkowa zbrodnia. Mianowicie żandarmerja austrjacka znalazła w zbożu zwłoki nieznanego mężczyzny **z głęboką raną w piersi,** świadczącą, że popełniono tutaj morderstwo. Przy zamordowanym znaleziono dokumenta, na podstawie których stwierdzono, że był to **Marcin Bromberger,** właściciel folwarku, znajdującego się po stronie niemieckiej. Wskutek tego odstąpiono sprawę władzom Rzeszy.

Wdrożone dochodzenia skierowały podejrzenie o to morderstwo na **Johana Fiericha, parobka zajętego na folwarku zamordowanego.** Parobek był znany z gwałtowności, a niedawno dopiero wybuchł między nim a jego chlebodawcą **ostry zatarg,** przyczem Bromberger **sprowokowany zuchwałem zachowaniem się służącego, wybił go dotkliwie.** Johan Fierich od tego czasu kilkakrotnie się odgrażał, że **nie puści tego płazem i zemści się na swoim chlebodawcy.** Z góry zatem opinja publiczna wskazywała **na niego jako na mordercę,** a położenie parobka było tem krytyczniejsze, że **nie mógł należycie wykazać swego alibi.** Widziano go tylko dnia, poprzedzającego mord, w szynkowni, którą opuścił w stanie mocno podpitym. Fierich twierdził, że całą noc **przespał w lesie** i dopiero zbudziwszy się około południa, wrócił do wsi. Naturalnie twierdzeniu temu nie dawano wiary i **rzekomy morderca został zasądzony na 20 lat więzienia.** I tutaj także zgłaszał się kilkakrotnie do zarządu z prośbą o **rewizję procesu, zapewniając, że jest niewinny.** Gdy jednak przekonał się o bezowocności swoich błagań, **pewnej nocy zdołał umknąć z więzienia i ślad po nim zaginął.**

Dopiero obecnie **po latach 20-tu wyszła na jaw niewinność skazanego,** dzięki wyrzutom sumienia jednego ze sprawców zbrodni. Mianowicie bratanek zamordowanego Brombergera i jeden z jego spadkobierców przed kilku miesiącami **zachorował ciężko,** a w mniemaniu, że **zbliża się śmierć, wezwał świadków, przy których opowiedział, iż to on wraz z bratem zamordowali stryja, gdyż będąc w złych stosunkach materjalnych, pragnęli odziedziczyć po nim majątek.** Wskutek tych zeznań **aresztowano obu Brombergerów.** Po przeprowadzonej przeciwko nim rozprawie skazano **delatora na 10 lat więzienia,** zaś **brata jego,** wypierającego się rozpaczliwie winy, **na karę śmierci,** która zamieniono mu w drodze łaski **na 20 lat więzienia.** Na rycinie widzimy moment znalezienia zwłok Brombergera, aresztowanie Fiericha pod zarzutem morderstwa, jego ucieczkę z więzienia, sylwetkę obu rzeczywistych sprawców zbrodni, oraz scenę z rozprawy sądowej, wytoczonej przeciwko nim.

Ostatnie słowa cesarza Franciszka Józefa.

WSPOMNIENIA NADWORNEGO LEKARZA.

Lwów, 6 sierpnia.

(r) Profesor **dr. Ortner** był jednym z lekarzy, pielęgnujących cesarza w ostatnich latach jego życia. Był również przy jego śmierci. Obecnie poraz pierwszy w jednym z dzienników wiedeńskich mówi o **ostatniej chorobie i śmierci przedostatniego cesarza austro - węgierskiego:**

„W ten sposób wśród wahnień w stanie zdrowia naszego cesarza przyszedł rok 1916. Pojawił się nowy katar, **który nadzwyczaj szybko przeszedł na prawe płuco.** Do niego przyłączyło się **zapalenie opłucnej i wysoka temperatura.** Zawezwano mnie gwałtownie do monarchy. Znalazłem cesarza siedzącego przy biurku, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, niepracującego. Potwierdziłem djagnozę **doktora Kerzla** i tak samo jak ten, po raz pierwszy zauważyłem **niebezpieczne w sercu objawy.** Dopiero o godzinie 5-tej na nasze natarczywe prośby zjadł cesarz zupę, kawałek kury i napił się wina. Znużony położył się do łóżka. Temperatura spadła niżej normalnej i nastąpiło **ogólne osłabienie. Około pół do dziewiątej wieczorem** — ekscelencja Kerzl w porozumieniu ze mną, usunął się, aby mnie około północy zastąpić, — **zastrzyknąłem monarsze kofeinę.**

Przy pomocy kamerdynera Ketterl'a ułożyłem monarchę, który z coraz większą trudnością oddychał, wyżej. Nagle zapytał mnie: **„Czy leżę dobrze?" To były jego ostatnie słowa.** — Coraz więcej tracił przytomność, nastąpiło charczenie i o godzinie 9 wieczorem cesarz nie żył"

Benjaminek filmu dźwiękowego.

ARYSTOKRATYCZNY IMITATOR GŁOSÓW PRZYRODY.

Lwów, 6. sierpnia.

(.). Hollywood, miasto cudów, jest też miastem najoryginalniejszych zawodów. Wraz z nastaniem panowania filmu dźwiękowego zawody te pomnożyły się jeszcze o kilka nowych.

Oto hrabia **Gaetano Mazzaglja del Conti Cutelli,** członek honorowy wielu klubów włoskich, ekspert boksu, kompozytor itd., ma za swój główny zawód... dźwięki.

Cóż to znaczy?

Pan ten dostarcza do filmu w każdej chwili na żądanie następujących dźwięków, w niczem nieustępujących prawdziwym:

Odgłos motoru, maszyny parowej, samolotu, pociągów, samochodów.

Zwierzęce głosy: żaby, świerszcze (siedm rodzajów), muchy, pszczoły, komary, kukułki, koguty, koty (zakochane, to jego specjalność), papugi, psy, żyrafy itd.

Szum morza (spokojne i wzburzone).

Płacz niemowlęcia, kaszel starca, chrapanie.

Każda z tych specjalności jest sowicie opłacana.

Pan hrabia nieźle zarabia.

Znamienny wyrok sądu w Grudziądzu.

Nie wolno okradać autorów.

Upomniał się o swoje autor francuski.

Lwów, 6. sierpnia.

(.). Nasi pisarze dramatyczni mimo obowiązującego prawa autorskiego — są w dalszym ciągu wyzyskiwani przez niesumiennych dyrektorów teatralnych, którzy wszelkiemi środkami starają się **nie płacić ustawowo zastrzeżonego honorarjum.**

Stosunki te pogarszają się coraz bardziej. Konieczne jest **wkroczenie sądu** i opieka z jego strony, gdyż wszelkie przynaglenia ze strony związków autorskich nie wystarczają.

I oto przed paru dniami odbył się znamienny proces w Grudziądzu.

Sąd okręgowy rozpatrywał tam sprawę przeciwko dyrektorowi teatru grudziądzkiego, **Henrykowi Czarneckiemu,** wytoczoną przez Związek autorów dramatycznych jako reprezentanta Związku autorów dramatycznych francuskich.

Szło o to, że p. Czarnecki, słynny zresztą od wielu lat z podobnych metod, bez zgody i wiedzy wystawił **sztukę Brieux „Les avaries“** pod zmienionym tytułem **„O czem się nie mówi“ i nie chciał zapłacić za nią ani grosza.**

Z ramienia Związku występował znany adwokat p. **Gustaw Beylin,** prosząc w świetnej mowie o surowy wymiar, gdyż Czarnecki jako metodę uprawia od wielu lat **wystawianie polskich i cudzoziemskich autorów bez płacenia im tantjem.**

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił surowy wyrok: **1 miesiąc aresztu bezwzględnego i 2.000 złotych autorowi Brieux,** zasądzając go również na koszta sądowe i podkreślając, że ten wymiar kary stosuje po wzięciu pod uwagę **okoliczności łagodzących:** niekaralności dotychczasowej Czarneckiego i faktu, że jest on ojcem rodziny.

Wyrok ten ma **znaczenie zasadnicze:** przekonuje, że ustawy autorskiej nie wolno gwałcić i uniemożliwia nadal p. Czarneckiemu sprawowania funkcji dyrektorskich — po sprawie karnej.

Proces grudziądzki był dopiero początkiem. P. mec. Beylin wystąpi z całym szeregiem procesów analogicznych, m. in. przeciw dyrektorowi teatru lubelskiego, p. Grodnickiemu — toruńskiemu p. J. Rygierowi itd.

Rolnik nabywcą artykułów przemysłowych.

JEGO SIŁA KUPNA SPADŁA DO 1/3-CIEJ.

Lwów, 6. sierpnia.

(.). O tem, ile wieś, czerpiąca swe dochody ze sprzedaży zboża, utraciła wskutek spadku cen na artykuły rolne, świadczy następujące **zestawienie urzędowe głównego urzędu statystycznego:**

W roku 1927/8 **pług jednoskibowy mógł sobie rolnik kupić za 99 kilogramów żyta.** Obecnie — wskutek spadku cen zboża — ten sam pług kosztuje w przeliczeniu na żyto **277 klg., a więc prawie trzy razy drożej.** Cena 10 kilogramów nawozu sztucznego (superfosfatu) wzrosła w tym czasie **z 20 na 55 klg. żyta,** garnka emaljowanego **z 5 na 16 kilogramów, obuwia z 96 klg. w r. 1926 do 277 w marcu roku bieżącego. Szpulka nici** zdrożała **z 2 na 5.2** kilograma, metr madapolamu koszulowego z 5 na 12, mydło z 5 na 13, nafta zaś z 1.5 na 5 kilogramów żyta.

Porównanie to tłumaczy nam całą grozę obecnej sytuacji w Polsce.

Z pracy na roli utrzymuje się w Polsce **64 proc. całej ludności.** Ludność ta w porównaniu z rokiem 1927 osiąga za swą pracę blisko trzy razy mniej. Tem samem mniej może kupować płótna, narzędzi, butów, książek i wyrobów fabrycznych.

Wieś utraciła swoją — i tak niezbyt w Polsce wielką — **zdolność nabywczą, skutkiem czego przemysł i rzemiosło nie mają odbiorców,** a handel — nabywców. Spadek cen w rolnictwie wywołał kryzys i zastój w miastach.

Dopóki ten stan nie ulegnie zasadniczej poprawie na wsi — dopóty i miasta nie zaznają dobrobytu.

Podane przez nas przykłady statystyczne w rzeczywistości może nie są tak rażące. Wieś nie produkuje i nie sprzedaje wyłącznie żyta. Pszenica, jęczmień, pasza, owoc nie spadły w tym stosunku.

Nie spadły też tak katastrofalnie ceny nabiału, jajek, drobiu, jarzyn, oraz zwierząt hodowlanych.

Wieś może w najrozmaitszy sposób uciekać przed stratami, ratować się przed kryzysem.

Niemniej jednak **wszystkie artykuły pochodzenia roślinnego, ostatnio zaś również i artykuły hodowlane, spadły poniżej poziomu z lat 1927—1928 roku.**

Zmija jako medjum.

NIESZCZĘŚLIWY EKSPERYMENT HYPNOTYZERA.

Lwów, 6. sierpnia.

(.). Ferdynand Desanger był kamieniarzem i jednocześnie **zaklinaczem żmij.** Każdej soboty po ukończonej pracy wybierał się na polowanie po gady, a potem sprzedawał skórę wężów za grube pieniądze.

Sposób jego polegał na **hypnotyzowaniu żmij, poczem zabicie gadu nie przedstawiało już trudności.**

Ubiegłej niedzieli wybrał się Desanger na polowanie w okolice Verneuil sous Briard. Znalazł ogromną żmiję czerwonego koloru, jedną z najjadowitszych w Europie. Desanger zaczął hypnotyzować żmiję i będąc pewnym, że ma **do czynienia z dobrem medjum, wziął ją do ręki.** Lecz żmija nie uległa czarom Desangera. **Ukąsiła go dwa razy, zanim udało mu się ją zabić.**

Robotnicy znaleźli Desangera martwego obok zabitego gada.

[redacted]

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. VIII. 1930.

RYSZARD ARVAY.

Szczęśliwa pomyłka.

Juljan Heyl nie miał szczęścia w życiu. Nie powodziło mu się nigdy. Gdy zmieniał posadę, zawsze później przekonywał się, że wpadł z deszczu pod rynnę. Gdy zasiadł do gry w karty mógł być z góry przeświadczony, że przegra. Nie miał szczęścia.

Tego dnia, kiedy zdarzyło się to najdziwaczniejsze zdarzenie w jego życiu, Juljan przyszedł wcześnie do domu. O godz. 10 wieczorem leżał już w łóżku. Nie mógł jednak zasnąć. Znów stracił posadę. W majątku miał zaledwie 13 marek. Umysł jego zaprzątało zagadnienie, w jaki sposób z tymi 13 markami będzie mógł przeżyć cały miesiąc. Do końca miesiąca było jeszcze 23 dni. Nagle zadzwonił telefon.

— Tu mówi sekretarz klubu bridgowego, czy mam przyjemność mówić z panem Heylem?

— Tak jest, tu mówi Heyl.

— Doskonale się składa, że pana zastałem w domu. Pani Harriet poleciła panu zakomunikować, że ma dla pana wspaniałą partję bridge‘a. Trzech bardzo dobrych graczy, trzech amerykanów, czy pan może natychmiast przybyć?

— Właściwie, to... Nie rozumiem... Pani Harriet... — jąkał się Heyl zdziwiony.

— Panie czekają. Byłoby bardzo uprzejmie z pana strony, gdyby się pan jeszcze pośpieszył, pani Harriet bardzo prosi.

Heyl odwiesił, skonsternowany, słuchawkę aparatu telefonicznego. Istotnie nie rozumiał nic z tego, co zaszło przed chwilą. Przed kilku miesiącami jeden z dawnych znajomych, którego spotkał po wielu latach niewidzenia się, wprowadził go do klubu bridge‘owego. Juljan nigdy tam więcej nie poszedł, gdyż w klubie grano stale po 1 albo pół feniga za punkt, co w najlepszym razie musiało pociągnąć przegraną 15—20 marek jednego wieczoru. Na to Heyl nie mógł sobie pozwolić.

Tego wieczoru grał, jak zwykle nieszczęśliwie, przegrał i więcej postanowił do klubu nie wracać. Jak jednak przyjęte we wszystkich klubach, po wprowadzeniu gościa, zapisuje się jego nazwisko, adres i numer telefonu w sekretarjacie. Mimo to, Heyl nie mógł zrozumieć, co się stało, że sekretarz zadzwonił do niego po tylu miesiącach, nadto ta pani Harriet, o której nigdy nie słyszał i której nie znał...

Ale bawiła go ta przygoda. Ubrał się szybko i pośpieszył do klubu.

— Jestem Heyl — zwrócił się do sekretarza.

— Dzięki Bogu, że pan przyszedł — powitał go sekretarz i przedstawił gościom: mister Greenwood, mister Fiwler i mister Grey.

— Będziemy mówili po niemiecku — rzekł mister Greenwood — chociaż dziwi nas, że pan tak źle włada językiem angielskim, pani Harriet poinformowała nas, że pan pochodzi z Londynu.

Heyl spojrzał na nich, zdumiony.

— Nie, to musi być omyłka.

Rozdano karty. W tej chwili Juljan spostrzegł, że zbyt daleko zabrnął. Miał w kieszeni 13 marek. O ile Amerykanie będą chcieli grać powyżej pół feniga za punkt, będzie zmuszony wstać i zrzec się gry, a ci Amerykanie są pewnie bogatymi ludźmi i będą chcieli grać grubo.

— Jak będziemy grali? — zapytał zdenerwowany.

— Pani Harriet już nam powiedziała, że pan gra zawsze pół za jeden punkt.

Heyl odetchnął. Któż jest jednak ta pani Harriet — pomyślał sobie. Nie zna jej wcale, a ona zna go tak dobrze i wie, że on stale gra w bridge‘a po pół feniga. Zajrzał w swoje karty. Miał pierwszorzędny dobór. Rozpoczęto grę. Heyl dziwił się coraz bardziej. Nigdy jeszcze nie grał jeszcze z takiem szczęściem, jak dzisiaj. Karta szła mu wspaniale. Wygrywał jednego rubbera po drugim. Zmieniono miejsca, ale szczęście prześladowało Heyla, wygrywał w dalszym ciągu.

Około północy do stolika zbliżyła się starsza pani, elegancko ubrana i przywitała się z trzema panami. Zagadka była wyjaśniona. Była to pani Harriet, zarządzająca klubem bridge‘owym. Juljan wstał i przedstawił się. Pani Harriet spojrzała na niego zdziwionym wzrokiem.

— Tak.. istotnie.. jestem zdumiona.. przepraszam bardzo, jak się pan nazywa?

— Juljan Heyl.

— Tak jest i jestem pani za to niezmiernie wdzięczny — odparł Heyl bezczelnie. Według jego obliczeń, miał już wygrane 15 marek. Doskonale się składa, będzie mógł wytrzymać do końca miesiąca.

— I pan mieszka w Grand Hotelu? — zapytała pani Harriet.

— Nigdy tam nie mieszkałem, mieszkam na ul. Saskiej 130, III. piętro.

— Przepraszam panią bardzo, ale chcielibyśmy grać dalej — przerwał uprzejmie mister mister Grey.

Gra potoczyła się dalej. Heylowi powodziło się nadal, nie posiadał się z radości. Grał i wygrywał — grał i wygrywał.

O godz. 2 w nocy mister Greenwood odłożył karty.

— Dziękuję, istotnie była to ciekawa gra, ale jestem już zmęczony, dziękuję najuprzejmiej.

Rozpoczęto obliczanie wygranej i przegranej. Juljan szybko zliczył sobie na boku wszystkie wygrane rubbery. Według niego powinien był otrzymać 24 marki. Był szczęśliwy.

Trzej Amerykanie również obliczyli skrupulatnie swoją przegraną. Wyjęli portfele i położyli na stół 2.400 marek.

Pan Heyl omal nie zemdlał z przerażenia. Teraz zrozumiał, że Amerykanie nie grali po pół feniga, lecz po pół marki punkt.

*

Od tego wieczoru pan Heyl codziennie czekał na telefon z blubu bridge‘owego. Ale czekał nadaremnie. Tego samego wieczoru bowiem sekretarz klubu, który pomieszał nazwiska Juljana Heyla z Grand Hotelu, stałego bywalca klubowego, oraz mieszkającego na III. piętrze na ulicy Saskiej, został wydalony.

Tłum. C. S.

KRONIKA

6 SIERPNIA
Środa
P. zem. Pańskie

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 6. bm. o godz. 8. „Trzykrotne wesele“ — ceny popularne.

Czwartek, 7-go sierpnia o godz. 8. „Trzykrotne wesele“. Ceny popularne najniższe.

Piątek, 8-go sierpnia o godz. 8-mej „Piorun z jasnego nieba“ — premjera — zniżki ważne.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serce ulicznicy“ z Corriną Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Władca przestworza“, oraz „Szukam męża, mam pieniądze“.

CHIMERA: „Raz w życiu“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska“.

GRAŻYNA: „Małżeństwo na złość“.

KOPERNIK: „Noc po zdradzie“ oraz „Wróć, wszystko przebaczam“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „W wirze wielkomiejskim“.

MARYSIEŃKA: „Noc po zdradzie“, oraz „Wróć, wszystko przebaczam“.

OAZA: „Hygjena seksualna“. Dla pań 4 i 7.30, dla panów 5.45 i 9.15.

PALACE: „Szalony Książę“, film dźwiękowy, oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Przekleństwo klejnotów“ z Anną May Wong, oraz „Kohn i Kelly w haremie“.

PASAŻ: „Za kulisami cyrku“ oraz dodatek dźwiękowy.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

STYLOWY: „Drut kolczasty“, oraz amer. komicy Pat i Patachon.

SPLENDID: „Człowiek bez nóg“.

UCIECHA: „Anioł ulicy“ oraz komedja Riff i Raff jako strażacy.

—□—

Wiadomości teatralne.

Premjera głośnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“ odbędzie się w Teatrze Małym w piątek, dnia 8. bm. Po niebywałym wprost sukcesie, jaki zdobyła komedja Kiedrzyńskiego, „Piorun z jasnego nieba“, w Teatrze Polskim w Warszawie, przyszła kolej na jej atrakcyjny przebój we Lwowie. Dyrekcja nasza dołożyła wszelkich starań, aby sztuce jednego z naszych najbardziej cenionych i animowanych autorów, zapewnić i w naszem mieście równorzędne powodzenie. Dyr. Franciszek Frączkowski, na zaproszenie dyrekcji, pracuje już od dłuższego czasu nad starannem wyreżyserowaniem i wystawieniem tej sztuki, która otrzyma na naszej scenie pierwszorzędną obsadę artystyczną ról i bogatą, a przytem bardzo oryginalną oprawę dekoracyjną. W reprezentacji artystycznej biorą udział wybitne siły naszego zespołu z pp. L. Warwińską, Z. Barwińską, Dobrzańskim, Frączkowskim, Kierczyńskim i Strzeleckim na czele. Ze względu na bardzo aktualny problem społeczno-obyczajowy, dotykający żywotnych tematów skarykatyzowanego dążenia do znaczenia w społeczeństwie na podstawie urojonych i fikcyjnych walorów, znakomita reprezentacja artystyczna, doskonałe opracowanie inscenizacyjne całości, zapewnią wedle wszelkiego prawdopodobieństwa trwałe powodzenie tej nowości repertuaru.

—□—

Przed dziesięciu laty.

6. sierpnia:

Front południowo-wschodni.

Oddziały ukraińskie przeprowadzają kontrakcję z linji Strypy. 24-a nasza brygada mając na tyłach kawalerję nieprzyjacielską wycofała się w rejon Jeziernej, na zachód od Tarnopola. 18-a dyw. piechoty została zluzowana przez oddziały 6 dywizji i odtransportowana na odcinek północny. W 3 armji walki na linji Bugu.

Front północno-wschodni.

W grupie poleskiej walki na Bugu i na zachód od Bugu. Na odcinku 22 pułku piechoty kilka kompanij nieprzyjacielskich przeszło na naszą stronę, motywując ten swój krok brakiem chleba i przemęczeniem.

4-a armja: Po zaciętych walkach oddziały 14-tej dywizji piechoty opuściły Janów. W rejonie Sokołowa ciężkie walki.

Na północnem skrzydle 1-ej armji oddziały nasze zmuszone zostały do opuszczenia Ostrołęki, wycofując się w kierunku na Rożan i Maków.

W dniu 6. sierpnia zapadła decyzja Naczelnego Wodza do stoczenia walnej bitwy nad Wisłą. Rozkaz Naczelnego Wodza z 6. sierpnia zarządza przegrupowanie do bitwy oraz zawiera plan tej bitwy.

—□—

Rekonstrukcja Teatru Wielkiego.

NOWE INSTALACJE ELEKTRYCZNE I GAZOWE BĘDĄ GOTOWE DO 1. WRZEŚNIA.

Lwów, 6. sierpnia.

W Teatrze Wielkim rozpoczęto już prace około wprowadzenia **nowoczesnych efektów świetlnych** przez firmę AEG. W zasceniu zdjęto 5 żelaznych mostów 3 piętra, które okazały się bezużyteczne, zdemontowano stare **rozdzielnice światła elektrycznego i wprowadzono nowe.** Sprowadzono już **nowy horyzont** długości 42 m, a 24 m wysokości, zmontowano **nowy odkurzacz** na scenie i widowni, który leżał bezużytecznie od lat szeregu. Widownia i zascenie ogrzewane będą **gorącem powietrzem.** Roboty prowadzone są pod zarządem miej. urzędu budowlanego przy współudziale radcy Weissa, inż. Stankiewicza, inż. mechanika Górskiego. Do gmachu teatru będzie wprowadzony **gaz ziemny;** w tym celu wkopano koło teatru **nowy rurociąg** dla tego gazu. Roboty około rekonstrukcji teatru będą ukończone **w dniu 1. września 1930.**

Wczorajsza sesja Magistratu

Lwów, 6 sierpnia.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prez. Brzozowskiego, uchwalono m. i. utworzyć pod przewodnictwem wiceprez. **Chajesa** stale urzędującą **miejską inspekcję sanitarną** z lekarzami miejskimi, dla uzdrowienia stosunków sanitarnych w mieście. Uchwalono również utworzyć **dzielnicowe komisje sanitarne** przy współudziale czynników obywatelskich. Postanowiono dalej wyodrębnić z Zarządu Gminy **Miejski Ośrodek Zdrowia w Zamarstynowie** i stworzyć z niego **odrębną jednostkę administracyjną,** zarządzaną przez Komitet administracyjny pod przewodnictwem **Prezydenta.** Do komitetu oprócz tego wejdą Naczelnik Wydz. IV., Kierownik Ośrodka Zdrowia, urzędnik referendarski Magtu, 2 członków Rady miejskiej, Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, delegat Ministerstwa spraw wewn. i Reprezentant Fundacji Rockefellera. Uchwalono dalej przedłużyć okres kontroli realności objętych **konkursem na nagrody pieniężne dla dozorców domów do 31 sierpnia 1930,** a termin rozdania nagród wyznaczono na **20 września br.** Pozwolono dalej Józefowi Kobylańskiemu na budowę jednopiętrowego domu na rogu ulic Grochowskiej i Gipsowej, Józefowi i Marji Muszyńskim na budowę domu parterowego przy ul. Koszarowej, Juljanowi Kindrykowi na budowę domu 3-piętrowego przy ul. Lwowskich Dzieci, Anieli Dębickiej na budowę domu jednopiętrowego przy ul. Grochowskiej.

Z porządku dziennego przyjęto szereg osób do Związku Gminy i udzielono kilkanaście subwencji.

—□—

Urząd pocztowy na placu Targów Wschodnich.

Lwów, 6. sierpnia.

Z dniem 1. września br. uruchamia się urząd pocztowo-telegraficzny i telefoniczny **na placu powystawowym** we Lwowie z nazwą „Lwów—Targi Wschodnie“ **na czas trwania Targów,** tj. do 16. września 1930 włącznie. Zakres tego urzędu obejmuje: 1) w dziale pocztowym: przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek tak poczty listowej, jak i paczkowej oraz wpłatę przekazów pocztowych i wkładki PKO oraz doręczanie tychże na terenie Targów Wschodznich; 2) w dziale telegraficznym: przyjmowanie i doręczanie telegramów; 3) w dziale telefonicznym: przeprowadzanie rozmów miejscowych i **międzymiastowych.** Służbę oddawczą tj. doręczanie przesyłek poczty **listowej, paczkowej, przekazów pocztowych i PKO** dla okręgu urzędu pocztowego Lwów—Targi Wschodnie uskuteczniać ma urząd pocztowy Lwów 1.

—□—

Komunikaty.

Tydzień Dzieci T. O. M. Prezydjum T. O. M. podaje do wiadomości publicznej, że zbiórka uliczna „Tygodnia dzieci T. O. M.“ urządzona w dniach 15. i 19. czerwca br. na terenie miast Lwowa przyniosła czystego dochodu 1917 zł. 86 gr. Prezydjum składa równocześnie serdeczne podziękowanie tym wszystkim Osobom, Instytucjom i Firmom, które udzieliły jej Swego łaskawego poparcia.

—□—

Z miasta.

W rocznicę wymarszu Kadrówki. Z okazji 16-tej rocznicy Czynu Legjonowego i Wymarszu Kadrówki odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 10-tej rano w kościele OO Jezuitów Uroczyste Nabożeństwo, na które Oddział Związku Legjonistów Polskich we Lwowie PT. Władze Wojskowe, Administracyjne, Samorządowe oraz wszystkie Organizacje uprzejmie zaprasza.

(.) **Zużycie wody z centralnego wodociągu** w czasie od 27. lipca do 3 sierpnia 1930 r. W niedzielę, 27. lipca przy temp. najniższej 13.3, a najwyższej 18,8, przy opadzie 0 m/m zużyto 19.427 m^3 wody, w poniedziałek 28. lipca przy temp. najniższej 11.7, a najwyższej 23.6, przy opadzie 3.2 m/m zużyto 22.946 m^3 wody, we wtorek 29. lipca przy temp. najniższej 14.2, a najwyższej 20.5, przy opadzie 0 m/m zużyto 22.791 m^3 wody, w środę 30. lipca przy temp. najniższej 14.1, a najwyższej 19.2, przy opadzie 8.1 m/m zużyto 23.114 m^3 wody, w czwartek 31. lipca przy temp. najniższej 13.5, a najwyższej 15.4, przy opadzie 0.7 m/m zużyto 21.150 m^3 wody, w piątek 1. sierpnia przy temp. najniższej 1.4, a najwyższej 18.3, przy opadzie 1.1 m/m zużyto 22.298 m^3 wody, w sobotę 2. bm. przy temp. najniższej 9.0, a najwyższej 10.7, przy opadzie 0.5 m/m zużyto 23.076 m^3 wody, w niedzielę 3. bm. przy temp. najniższej 13.0, a najwyższej 24.5, przy opadzie 0 m/m zużyto 20.613 m^3 wody.

(.) **Z Stow. Buchalterów i Subjektów handlowych we Lwowie.** Dnia 4. bm. dokonał Wydział Stow. Buchalterów i Subjektów hanl. wyboru prezesa w miejsce bł. p. Maksa Finkelsteina. Prezesem wybrany został przez aklamację dotychczasowy długoletni wiceprezes Stow. p. Marek Feuerstein. Nowowybrany prezes jest od 45 lat członkiem Stowarzyszenia, w którym to czasie przez kilkanaście kadencji piastował urząd wiceprezesa. Dotychczasowy długoletni skarbnik p. Józef Maschler wybrany został wiceprezesem, a skarbnikiem p. Józef Menczel. Tych wyborów długoletnich zasłużonych członków dokonano również przez aklamację.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Zamach samobójczy na tle zawiedzionej miłości.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Agnieszki Burmagiel przy ul. Barskiej l. 4, 21-lenia służąca Anna Kahamal w zamiarze samobójczym wypiła flaszeczkę jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa była zawiedziona miłość.

(—) **Nagły zgon murarza.** Wczoraj rano około godz. 6 na ul. Żółkiewskiej w pobliżu rogatki zmarł nagle 50-letni murarz, Antoni Bernatowicz, zamieszkały w Zniesieniu. Zwłoki aż do przybycia komisji policyjno-lekarskiej zostawiono na miejscu.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj nad ranem dokonano włamania do mieszkania Józefa Grodzińskiego przy ul. Glinianskiej l. 18, gdzie skradziono garderobę na szkodę Grodzińskiego, oraz jego 2 kolegów łącznej wartości 800 zł. — Z mieszkania Ozjasza Saftera przy ul. Sobieskiego 18, skradziono wczoraj garderobę i gotówkę 300 zł., łącznej wartości 800 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Pawłyczkę za kradzież 12 zł. na szkodę nieznanej kobiety. Józefa Ostrowskiego za kradzież mieszkaniową na szkodę Bena Fiebera, Kazimierza Głośnickiego za kradzież 2 wężów gumowych, wartości 100 zł. na szkodę Aleksandra Kościszewskiego. Marję Wójcik za kradzież rzeczy, wartości 120 zł. na szkodę Stefana Syczeka. Izraela Sigala jako podejrzanego o kradzież gotówki na szkodę Marji Kobylewskiej i Władysława Rutkowskiego za włamanie się do piwnicy w realności przy ul. Podwale 3, gdzie skradł on narzędzia stolarskie, wartości 10 zł. na szkodę Józefa Nahaczewskiego.

—□—

Ze świata.

(.) **Szampanem polewa się ulice w Stanach Zjednoczonych.** Jak wiadomo, policja amerykańska największe nawet ładunki skonfiskowanych napojów alkoholicznych niszczy w ten sposób, że butelki rozbija, a zawartość ich wylewa do rynsztoku. Czasem zaś mokrą kontrabandę topi w morzu. Jednakże ojcowie miasta Hickory Flate, w stanie Missouri, wpadli na lepszy pomysł. Mianowicie w miłem tem miasteczku zasekwestrowany alkohol wlewa się do miejskich beczkowozów, poczem służy on do polewania ulic. Uroczystość polewania ulic szampanem ściąga w Hickory Flate tłumy widzów nieobojętnych, którzy starają się gorliwie o to, aby drogocenny płyn skropił również i ich spragnione usta.

—□—

Składki.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. prof. dr. Macheka złożyła rodzina Sawczyńskich 40 zł., zaś dr. Fryderyk Kratter 10 zł. na dochód Towarzystwa pomocy dla wdów i sierót po lekarzach.

B. T. z Doliny 4 zł. 50 gr. dla „Najnieszczęśliwszego“

Tadeusz Wilder, Żółkiew, 3 zł. 05.

W strasznem położeniu znajduje się prawnik ukończony, który wskutek długotrwałej epilepsji (choroby św. Walentego) posady znaleźć nie może. Uprasza się nawet najskromniejsze datki składać w naszej administracji pod „Najnieszczęśliwszy“. Prawdziwość tragicznego położenia tegoż zbadano.

Talent nie idzie z skromnością w parze.

Nowy rozgłos Jana Kiepury.

Prześcignął nawet ATYLLĘ...

Lwów, 6. sierpnia.

(jp) Polski tenor o międzynarodowej sławie, **Jan Kiepura,** daje mówić o sobie nietylko dzięki swemu naprawdę fenomenalnemu głosowi, ale także (pozwolimy tu sobie na słówko, niestety —) z powodu, niezawsze utrzymywanego w granicach, reklamiarstwa. W związku z tem Corriere della Sera zamieściło obecnie złośliwy fejleton, zatytułowany: **Jan Kiepura i 17 tysięcy dziewic.**

— Polski tenor Kiepura — pisze „Corierre della Sera“ — podał do publicznej wiadomości, za pośrednictwem gazet, iż jest gotów **poślubić angielską miss i że w związku z tem otrzymał 17 tysięcy listów.** Anglja nie mogła marzyć o takiem szczęściu — a tymczasem zdobywa je. Rzecz prosta, że nie zechce wypuścić tej cudownej okazji.

— Panienki z Anglji rodem wysunęły się na pierwszy plan. Ach! Zostać **signorą Kiepura.** O zaszczycie! o błogostanie!... Siedemnaście tysięcy listów pofrunęło w kierunku tenora, listów, zawierających **postulaty siedem nastu tysięcy dziewic.** Siedemnaście tysięcy rąk wyciągnęło się ku niemu. Właściwie jest tych rączek aż trzydzieści cztery tysiące, ale wszak w grę wchodzi tylko jedna ręka od pary, ta właśnie, którą się „oddaje“, ręka symboliczna, ręka — że tak powiemy — ślubna.

— Bywali na świecie ludzie, mający powodzenie w sprawach miłosnych, bywali, są i będą, ale **któryż z nich może pochlubić się siedemnastu tysiącami podbitych serc niewieścich?**

— Prawda, że polscy tenorzy nie rodzą się codziennie i że **posada międzynarodowego amanta waknje od dnia śmierci Valentina,** ale wszak te siedemnaście tysięcy rąk wyciągnęło się do Jana Kiepury nietylko dlatego, że jest piękny, ale także dlatego, że posiada niezwykłe zalety — jako to: uprzejmość, **skromność** (wykazał ją naprzykład po swym występie w medjolańskiej „La Scala“, kiedy ogłosił wszem i wobec, że **operę włoską spotkał niebywały zaszczyt...**) ponadto, Jan Kiepura posiada **trzydzieści pięć tysięcy szterlingów rocznego dochodu.**

— Brak mu jednak pewnej dodatniej cechy. Mianowicie — **dyskrecji.** Gdy poniektóra „donzella“ rzeknie młodzieńcowi, że go kocha, młodzieniec winien owe dwa słówka **przechowywać w skrytce serca,** nie wolno nu rozgłaszać ich światu. Natomiast Jan Kiepura **kompromituje siedemnaście tysięcy panienek,** i to za jednym zamachem. Wprawdzie nie zdradza ich nazwisk, ale wszak wiadomą jest rzeczą, że sekret, z którego zdjęto pieczęć milczenia, niebawem całkowicie stanie się własnością ludzkości. Tylko patrzeć, ujawni się identyczność siedemnastu tysięcy niewinnych gołąbek. Wystarczy **rumieniec, jakim obleje się liczko panienki,** która usłyszała wymówione głośno imię „niezwyciężonego“. Rumieniec ten będzie komentowany przez cały naród.

— O, gdyby Kiepura mógł zaślubić siedemnaście tysięcy dziewic...

— Ale nawet gdy się jest tenorem, w dodatku Polakiem, w dodatku sławnym, ma się prawo zaręczyć tylko z jedną. Wszystkie pozostałe — wyśmiane, odepchnięte, pędzić będą noce bezsenne, **płaczliwym głosem wzywając: Kiepura! Kiepura!...** Wreszcie spali je żar nienasyconej miłości i poniosą ich ciała na wieczny sen do mogiły, nad którą zapłacze wierzba płacząca.

— **Kiepura prześcignął Atyllę.** Bowiem król Hunnów uśmiercił tylko **świętą Urszulę i jedenaście tysięcy jej towarzyszek, zaś Kiepura zabił o pięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt niewiast więcej...“**

Obozy harcerskie na Podolu.

INSPEKCJA WOJSKOWA STWIERDZIŁA WIELKĄ SPRAWNOŚĆ MŁODZIEŻY.

Lwów, 6. sierpnia.

() Ruch harcerski na ziemi naszej stale się rozwija i dowodem jego rozwoju są liczne obozy, gęsto rozsiane na naszem Podolu. Dnia 29. ub. m. Dowódca 12. Dywizji Piechoty Generał **Dowoyno-Sołohub** z kapitanem **Wojciechowskim** i zast. Komendanta Chorągwi objechał obozy **Hufca Żeńskiego Tarnopolskiego, „Dzieci górno-śląskich“ i Hufca Męskiego z Tarnopola.** Witany wszędzie głośnem „Czuwaj“ szeregów harcerskich p. generał przyglądał się popisom sprawności harcerskiej i wyrobienia fizycznego oraz przysłuchiwał się pieśniom harcerskim.

Praca i życie obozowe zrobiły na zwiedzających jak najlepsze wrażenie, a dla młodzieży inspekcja ta była nowem potwierdzeniem, że w swojej wzniosłej dla Narodu i Państwa pracy spotykają się z żywem poparciem władz i społeczeństwa.

Zaznaczyć należy, że do urządzenia obozów harcerskich przyczynili się w znacznym stopniu: Wydział Opieki Społecznej Województwa Tarnopolskiego oraz przedstawiciele Ziemiaństwa z **ks. Pawłem Sapiehą i ks. Marją Lubomirską na czele.**

Obóz Hufca Żeńs. Tarnopolskiego pomieszczony jest na leśniczówce w Łoszniowie, męskiego w Monasterku, koło Bilcza Z., Dzieci śląskich w Janowie koło Trembowli, Hufca Czortkowskiego w Czerwonogrodzie, Hufca Buczackiego w Skomorochach.

Polak żeni się najchętniej.

W ŚWIATOWEJ STATYSTYCE MAŁŻEŃSTW ZAJMUJEMY PIERWSZE MIEJSCE.

Lwów, 6 sierpnia.

(.) W 1929 r. — co setny Polak żenił się! Jest to **rekord nietylko dla Polski, ale dla całego świata.**

W takiej konjunkturze niewiele dałby **podatek od kawalerów,** który np.w Niemczech jest tak poważnem źródłem dochodu, że walka o wysokość wpływu z tego tytułu stała się jedną z przyczyn konfliktu rządu z parlamentem i zamknięcia sesji Reichstagu.

Jak wykazuje statystyka, w ciągu ostatnich 7 lat zawarto w Polsce 1906 tys. małżeństw.

Ustawienie rocznych cyfr ujawnia istnienie drugiego obok miłości czynnika wpływającego na ilość zawieranych małżeństw. Jest nim **stan warunków gospodarczych kraju.**

Oto bowiem w latach biedy i inflacji, pomimo stałego przyrostu ludności, z roku na rok liczba zawieranych małżeństw malała. Gdy w r. 1923 zawarto 286.741 małżeństw, to w 1924 r. — 269.013, a w 1925 już tylko 238.582.

W r. 1926 wynosi ona 236.948, w 1927 roku — 259.306, a po tym roku rekordowej pomyślności gospodarczej — w 1928 r. odrazu podskakuje do 294.788, by w r. ub. osiągnąć szczytową wysokość — 300.625!

W ten sposób w r. ub. jeden Polak na sto się żenił, a ponieważ w żaden sposób nie mógł tego uczynić bez współudziału.... żony, więc właściwie **co pięćdziesiąta osoba w Polsce wstępowała w związki małżeńskie.** Razem ściśle 601.250 osób!

Na naszym poziomie utrzymuje się jedynie liczba zawieranych małżeństw **w Niemczech,** gdzie przy dwukrotnie liczniejszej od nas ludności w 1928 r. **zawarto 586 tysięcy małżeństw,** gdy np. **we Francji** o 30 proc. ludniejszej od Polski — **338 tysięcy,** a w Anglji o 50 proc. ludniejszej od Polski — już **tylko 302 tysiące.**

Okazuje się, więc, że Niemiec i Francuz chętniej się żeni od Anglika.

—o—

Obrazek z Sowietów

Lwów, 6. sierpnia.

(.) Pokolenie, wyrosłe w Rosji Sowieckiej, tak już przywykło do nienormalnych panujących tam warunków, że nie chce się nikomu pomieścić w głowie, iż gdzieindziej jest inaczej.

Oto autentyczna historyjka, ilustrująca prawdę tego twierdzenia.

Rodzina pewnego amerykańskiego inżyniera, pracującego z ramienia „General electric“ w Moskwie, wyjeżdżała na parę miesięcy do Europy.

Siedzieli już w pociągu i żegnali się ze znajomymi, gdy na dworzec wpadła zdyszana rosyjska ich pokojówka Ormianka.

Ledwo żywa dopadła pociągu, wołając radośnie:

— Zdążyłam! zdążyłam, jakie szczęście!

— Co się stało? — spytała zdumiona Amerykanka.

— Zapomniała pani... zapomniała... ...coby to było? — powtarzała dziewczyna.

Czego zapomniałam?

— Karty chlebowej! — wykrztusiła poczciwa dziewczyna — umarliby państwo z głodu tam na świecie.

Samobójstwo gospodarza.

Lwów, 6. sierpnia.

(—) Z Borszczowa donoszą nam, że onegdaj w nocy w gminie Michałówka powiesił się w sajni na strychu na lejcach **31-letni gospodarz Kasper Malicki.** Przyczyną samobójstwa były **złe stosunki małżeńskie.**

Do litościwych serc zwraca się z gorącą **prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po** [illegible] **ciężkiej** [illegible] **a która ma na utrzymaniu** [illegible] **nych dzieci. Za** [illegible] **szlachetny** [illegible] **wynagrodzi. Datki** [illegible] **ministracja „Gazety Porannej“** [illegible] **wy po inżynierze** [illegible] **jest w redakcji).**

Obozowisko myśliwych z przed 25000 lat.

ODKRYCIE ŚWIADCZY O KULTURZE PRACZŁOWIEKA.

Lwów, 6. sierpnia.

(.). W miejscowości Krems nad Dunajem na głębokości paru metrów profesor uniwersytetu wiedeńskiego, **Brayer,** dokonał niezwykle interesujących wykopalisk. Natrafił on tam mianowicie na **obozowisko myśliwych, polujących na mamuty.** Badania ustaliły, że obozowisko to pochodzi z przed **25.000 lat.**

Jest rzeczą ciekawą, że przy tej sposobności ustalono, w jaki **sposób w tej zamierzchłej epoce polowano na mamuty.** Miejscowość, w której obozowisko odkryto, znajdowała się na **wzgórzu** panującem nad całą okolicą i pozwalającem na wygodne obserwowanie przechodzących w polu widzenia olbrzymich przedpotowych zwierząt.

Myśliwi wykopywali w pewnej odległości jeden od drugiego **głębokie rowy** i przykrywali następnie gałęziami. Gdy zaś mamut lub inny ówczesny olbrzym wpadał w dół, wówczas myśliwi **zarzucali go poprostu kamieniami;** oczywiście musiano do tego celu używać olbrzymich **złomów skalnych, co kosztowało niemało trudu.** Polowanie takie sowicie jednak opłacało się, ponieważ olbrzymie cielsko mamuta dostarczało całym obozowiskom nietylko pożywienia na szereg tygodni, a nawet miesięcy, lecz również tłuszczu, używanego do oświetlenia, oraz skór, zabezpieczających myśliwych przed zimnem.



KOBIETA w DOMU i ŚWIECIE



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Jaki jest cel narzeczeństwa?

Lwów, 6. sierpnia.

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów życia współczesnego jest niezwykła lekkomyślność w zawieraniu małżeństw. — Pierwszego źródła tego zjawiska szukać należy w czasach wojennych, gdy niepewność, czy za tydzień, miesiąc lub rok, żyć jeszcze będzie, popychała młodego człowieka ku pierwszej z brzegu dziewczynie, która podziałała na jego wyobraźnię czy zmysły — a nieuświadomiony może nawet często, lecz silny jak ślepy instynkt, strach przed wymarciem młodych mężczyzn rzucał dziewczęta w objęcia pierwszego spotkania konkurenta. Ślub był wówczas tylko dla obu płci formalnością, nadającą sankcję żądzy natychmiastowego spełnienia kielicha, zanim zostanie gwałtownie i na zawsze oderwany od spragnionych ust.

I ta żądza bezpośredniego zrealizowania chwilowego popędu ostała się w mentalności młodzieży współczesnej mimo zmienionych warunków życia.

Dzisiaj nie należy do rzadkości, że gdy dwoje młodych przetańczy ze sobą jeden wieczór, zbliży się przez jeden dzień na wycieczce turystycznej lub na korcie sportowym, już oboje myślą o małżeństwie, a nazajutrz są już narzeczonymi. Ani przez myśl im nie przejdzie, że przecież się zupełnie nie znają, że z takiego związku mogą na przyszłość wyniknąć najmniej pożądane niespodzianki. Czas narzeczeństwa schodzi na pospiesznych przygotowaniach do ślubu; przebywają go oboje jak we śnie, a dopiero gdy się pobiorą i rozproszą się pierwsze mgły upojenia, spostrzegają pomyłkę, doznają rozczarowania, a przy obecnem rozluźnieniu więzi etycznych zaczynają myśleć o rozwodzie...

Z tego podłoża wyrastają te niezliczone konflikty i dramaty, które aż nadto często dla obu, lub przynajmniej dla jednej strony, są zwichnięciem, jeśli już nie złamaniem życia.

Nieraz zdarza się, że już po słowie zaczynają się jemu lub jej oczy otwierać. Lecz brak im odwagi, aby się do tego przyznać. Jego krępują reguły honoru, ona z fałszywej próżności uważa zerwanie za kompromitację... I tak posuwają się po równi pochyłej ku przepaści niedobranego małżeństwa i zazwyczaj rozwodu, bo w dzisiejszych pojęciach towarzyskich zaiste rozwód stał się już mniej shoking, aniżeli zerwanie narzeczeństwa.

Sprawa częstych rozwodów dorosła już do rozmiarów prawdziwej katastrofy społecznej i stała się problemem, nad którym społeczeństwo musi się poważnie zastanowić. Ponieważ zaś nie ulega wątpliwości, że przy rozwodzie stroną więcej poszkodowaną jest najczęściej kobieta, nic dziwnego zatem, że w pierwszej linji kwestja ta zajmuje organizacje kobiece. Niedawno odbył się w tej sprawie w Londynie kongres Krajowego Związku kobiet angielskich. Obszerny referat na ten temat wygłosiła hrabina Westmorland. Głównym przedmiotem rozważania była sprawa rewizji poglądów na narzeczeństwo, trzeba przytem zaznaczyć, że kwestja ta w krajach Anglosaskich jest tem poważniejsza, iż zaręczyny posiadają tam moc bardzo wiążącą, a zwłaszcza mężczyzna niedotrzymujący przyrzeczenia małżeństwa, jest moralnie zdyskwalifikowany, a nadto odpowiedzialny prawnie i pociągany do zapłacenia wysokiego odszkodowania. — Następstwem tego jest, że ludzie zaręczeni często pobierają się tylko w tym celu, aby móc się następnie rozwieść.

Referentka wypowiedziała zdanie, iż surowe klauzule w sprawie zerwania narzeczeństwa powinny być zmienione, gdyż sprowadzają ujemne skutki nietylko dla jednostek, ale dla zdrowia moralnego społeczeństwa. Narzeczeństwo nie powinno być uważane za bezwarunkowe przyrzeczenie małżeństwa, ale raczej za czas próby, przeznaczony na to, aby obie strony, pragnące połączyć się ze sobą na całe życie, poznały się wzajemnie i przekonały, czy związek ten dać im może szczęście.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierały głos kobiety różnych warstw społecznych i różnych zawodów od pań z arystokracji i wysokich finansów, artystek, do małomieszczanek i robotnic. Większość głosów oświadczyła się za koncepcją, postawioną przez referentkę, a jedynie różnica zdań objawiała się co do tego, jak długo ma trwać ten czas próby, oraz czy istotnie przyniesie on pożądany rezultat wobec tego, że dopiero po ślubie zazwyczaj młodzi ludzie mają sposobność poznania się takimi, jakimi są w rzeczywistości. W każdym jednak razie dla wszystkich osób, zabierających się do stanu małżeńskiego, rezultaty kongresu powinny być pobudką do krytycznego przemyślenia możliwości osiągnięcia szczęścia w zamierzonym związku.

J. P.

Z dziedziny mody.

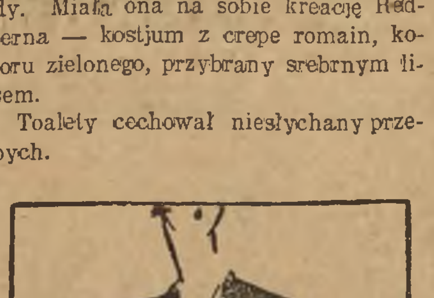
Paryska rewja mody.

Lwów, 6. sierpnia.

Paryż zamknął swój sezon wielkim konkursem mody, w którym wzięły udział najelegantsze Paryżanki, ubierane przez wielkich krawców.

Przez estradę przedefilował szereg pięknych kobiet, znanych artystek, z pośród których wybrano królowę mody. Miała ona na sobie kreację Redferna — kostjum z crepe romain, koloru zielonego, przybrany srebrnym lisem.

Toalety cechował niesłychany przepych.



Kasak, jako nowość mody, nosi się jako uzupełnienie każdej toalety.

Georgette'y, muśliny, koronki powiewały jak motyle skrzydła o delikatnych, pastelowych barwach.

Na ich tle zarysowała się czasem ostro całość czarno-biała, gdyż wiele Paryżanek uważa to połączenie za naj efektowniejsze.

Przy tualetach wieczorowych pantofelki skrzyły się jak u wróżek z czarodziejskich opowieści, nawet długie rękawiczki w kolorze sukni zahaftowane były strassami albo paljetami.



Oryginalny dekoltaż.

Suknie prawie wszystkie o równym cyrklu, ukazujące ledwie czubek pantofelka. Duża tendencja w kierunku prostoty greckiej szaty, z zaznaczeniem talji paskiem. Poprostu uniwersalnem przybraniem okazały się kokardy.

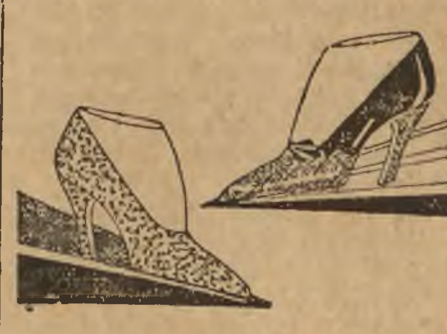
Jako spięcie przy kostjumach, przy zakończeniu wycięcia, na ramieniu, przy jedwabnych płaszczach, przy pelerynkach i lekkich futrzanych szalach, przy kapeluszach, a nawet związane na ręku z chusteczką do nosa.



Pyjama na plażę z dżersa białego granitowego, jako uzupełnienie kostjumu kąpielowego.

Wiele bolerek, kamizelek i płaszczyków bez rękawów. Te ostatnie do rannego użytku — z kashy, jerseyu, na wieczór — z aksamitu.

Aksamit wkroczył pewnym krokiem pomimo letniej pory i króluje obok leciutkich muślinów. Upodobał sobie szczególnie kapelusze. Duże aksamitne ronda opadają miękko koło twarzy, harmonizując z każdą prawie suknią.



Modne pantofelki.

Będzie ich jeszcze więcej na jesieni — obiecują paryskie modystki.

ZE SPORTU.

Awantury na boiskach nie ustają.

L. Z. O. P. N. ZAPOWIADA NAJOSTRZEJSZE REPRESJE.

Lwów, 6 sierpnia.

Przed kilkunastoma dniami mieliśmy możność z tego miejsca zaprotestować przeciw **nowym metodom,** wprowadzanym **na boiska piłkarskie,** które w konsekwencji spowodować mogą wmieszanie się **władz administracyjnych powołanych do czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem.** Również Związek okręgowy, zdając sobie doskonale sprawę z ewent. następstw wystąpił z energiczną enuncjacją, po której też nastąpiły **ostre rygory.** Niestety okazuje się, że **zdziczenie i swawola** niektórych czynników poczyniły już tak wielkie postępy, że nie ma dla nich żadnych granic! Ponieważ jednak jest rzeczą absolutnie wykluczoną, by sport pokrywał szyldem swym wybryki, mające zakrój zwykłego bandytyzmu, spodziewamy się i oczeczekujemy dalszych **najostrzejszych represyj,** choćby to nawet miało zakończyć się wyeliminowaniem większej ilości jednostek oraz towarzystw, niegodnych firmowania się mianem „sportowy“.

Ostatnie awantury sygnalizowano z Przemyśla. Widocznie gród nadsański **pozazdrościł Lwowowi wątpliwych laurów** i uważał za konieczne wstąpić w jego ślady. A ponieważ Przemyślanie w tego rodzaju akcjach mają doświadczenie z dawnych lat, kiedyto na boiskach ich bywało gorąco i parno, więc też i tym razem **stanęli na wysokości zadania.** Omawiając w sobotę czekające nas zawody **Polonja-Lechja,** daliśmy wyraz obawie, by pod niecona atmosfera nie doprowadziła **do ekscesów.** Wyraziliśmy nadzieję, że odpowiedzialne sfery przemyskie zdobędą się na odpowiednie zarządzenia, uniemożliwiające jakiekolwiek incydenty. Niestety tak się nie stało. Nie wiemy, czy wina w tem **lekkomyślności gospodarzy,** czy też **organizatorowie nie zdołali opanować rozbestwionego motłochu,** faktem jest, że na boisku przemyskiem doszło do awantur, które **całkowicie sdyskredytowały imię sportu.** Obok graczy Lechji, którzy przy spełnianiu swego sportowego obowiązku padli ofiarą **dzikich instynktów,** również szereg widzów, przybyłych specjalnie ze Lwowa, narażonych było **na ataki rozwścieczonej gawiedzi.** Sędzia jedynie przy największym wysiłku zdołał ujść cało. Zapytujemy teraz, czy ma to jeszcze co wspólnego ze sportem? Czy tego rodzaju postępowanie „kibiców“ nie obraża wprost honoru ich własnego klubu? Nawet w najdzikszych krajach gość był i jest zawsze osobą **nietykalną,** jedynie w krainie przemyskiego sportu obowiązują, zdaje się, **inne obyczaje!**

Niestety wypadki przemyskie **nie są odosobnione.** Nie mamy bynajmniej zamiaru drapować się w płaszczyk niewinności. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że to, co miało miejsce **w niedzielę w Przemyślu, może się za tydzień,** za dwa lub też później **powtórzyć z całą dokładnością i na podwórku lwowskiem. Zło zapuściło już nazbyt głębokie korzenie,** by dało się wyplenić łagodnymi środkami. Z ludźmi niepoprawnymi nie ma się co bawić! Kto nie potrafi odróżnić areny sportowej od podmiejskiej karczmy, kogo sukces przeciwnika wprawia w stan **niepoczytalnego szału, dla tego nie ma litości, niema pobłażania.** Sport i sportowcy polscy mają pełne prawo domagać się, by uwolniono ich od szumowin, odczyszczono atmosferę i zagwarantowano im możliwość spokojnego, prawego rozwoju!

* * *

Po oddaniu do druku powyższego artykułu, otrzymaliśmy **ostatni komunikat L. Z. O. P. N.-u,** świadczący, że najwyższa magistratura piłkarska naszego okręgu **zdaje sobie sprawę ze sytuacji** i zdecydowana jest przedsiębrać **najostrzejsze kroki,** mające na celu **uzdrowienie obecnego stanu.** Spodziewamy się, że piękne słowa komunikatu **nie ostaną się jedynie na papierze,** lecz w najkrótszym czasie obrócone zostaną w czyn. Tekst odnośnego punktu komunikatu Zarządu L. Z. O. P. N.-u brzmi następująco:

„Ponieważ mimo licznych kar, nakładanych przez Wydział Gier i Dyscypliny na graczy oraz **zagrożeń a nawet zamknięć boisk** Okręgu Lwowskiego, powtarzają się ciągle wypadki **najkarygodniejszych czynów** na boisku **oraz poza boiskiem,** popełnianych przez graczy, członków zarządów, wreszcie przez zwolenników klubów, przeciw którym kluby nie mogą czy **nie chcą energicznie wystąpić,** poleca Zarząd LZOPN. Wydziałowi Gier i Dyscypliny w razie powtórzenia się podobnych wypadków zastosować jak **najsurowsze kary,** przewidziane statutem aż do **zupełnego skreślenia z swej listy w stosunku do graczy i członków zarządów klubów,** w razie zaś powtórzenia się podobnych ekscesów, jak przed niedawnym czasem miały miejsce na boiskach, postawić wniosek **o skreślenie klubu z listy członków LZOPN.**

Uchwałę tą będzie Zarząd Związku **bezwarunkowo przestrzegał** i wykonywał. Niniejsze podaje się do wiadomości klubów, graczy i publiczności, uczęszczającej na zawody w piłce nożnej“. (Wytłuszczenia nasze. Red.)

Szczegóły występu Kosocińskiego
i Petkiewicza w Kopenhadze.

Kopenhaga, 5. sierpnia. (PAT) W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o zwycięstwie Kusocińskiego i Petkiewicza w Kopenhadze otrzymujemy następujące szczegóły: **Kusociński prowadził bieg na 5 km przez cały czas aż do mety** i zwyciężył wszystkich swych przeciwników w wspaniałym stylu. Czas jego wynosi **15'13'8** i jest bardzo dobry, jeżeli wziąć pod uwagę **zły stan rozmokniętej wskutek deszczu bieżni.** Drugie miejsce zajął Erik Petterson (Szwajcarja) 15'17'6.

Petkiewicz nie miał trudnego zadania i zwyciężył bardzo łatwo, **nie będąc ani przez chwilę niepokojonym przez przeciwników.** Bieg na 2.000 m wygrał w czasie **5'33'8 przed Sjoegrem** (Szwecja) 5'39.

Dzienniki jednogłośnie piszą o **Petkiewiczu jako o biegaczu na miarę światową.**

V. Narodowe zaw. strzeleckie
odbędą się we Lwowie.

Lwów, 6. sierpnia.

V. Narodowe Zawody Strzeleckie, organizowane w tym roku **we Lwowie w czasie od 30. sierpnia do 6. września będą wielką propagandą strzelectwa w całej Rzeczypospolitej Polskiej,** sprawdzianem wartości strzelców w poszczególnych organizacjach, związkach, klubach i sekcjach, uprawiających strzelectwo.

Komitet organizacyjny V. Narodowych Zawodów Strzeleckich walcząc **z dużemi trudnościami finansowemi** przy organizowaniu zawodów narodowych zwraca się tą drogą do **ofiarności społeczeństwa, instytucyj publicznych oraz stowarzyszeń o składanie datków pieniężnych na organizację zawodów** względnie o ofiarowywanie nagród w formie broni małokalibrowej, rewolwerów, łuków, plakiet i t. p. Nagrody uprasza się nadsyłać pod adresem: **Sekretarjat V. Narodowych Zawodów Strzeleckich, Lwów,** ul. Janowska 5, tel. 26—04, zaś datki na konto PKO Nr. 410.951.

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

(M) **W czasie deszczu** może publiczność przebywać na peronie tut. dworca kolejowego tylko pod osłoną parasoli, gdyż woda silnie przecieka przez otwory i szpary dachu szklanego. Należałoby zatem jak najrychlej zarządzić naprawę tego dachu.

Magistrat został pozwany przez lokatorów budynku miejskiego przy ul. Smolki l. 13, przed Urząd rozjemczy dla spraw najmu. Lokatorzy ci, w liczbie szesnastu, domagają się zwrotu kwot, które wpłacili na pokrycie kosztów remontu poszczególnych mieszkań, przyczem wychodzą z założenia, że nie byli do tego zobowiązani, gdyż za zajęte mieszkania opłacają czynsz w wysokości ustalonej przez gminę. Niektórzy z nich uiścili na remont i adaptacje po kilka tysięcy złotych, bo budynek znajdował się w stanie zaniedbanym i niezdatnym do użytku. Wszyscy oni jednak podpisali odpowiednią umowę, ułożoną przez zarząd miastu, w której zrzekają się jakiegokolwiek prawa do żądania zwrotu. Wartość przedmiotu sporu wynosi około 30.000 zł. Zdania prawników o szansach tego procesu są podzielone. Zdaje się jednak że pozycja gminy, na razie przynajmniej nie jest złą i sprawa pod względem cywilno-prawnym przedstawia się dla niej dość korzystnie.

Mieszkańcy ul. Dworskiego (etap końcowy) upraszają magistrat o wyłożenie płytami odcinka chodnika od domu Ascherów aż do miejskich domów czynszowych, co zresztą należało już dawno zarządzić.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono na nagły wniosek Dr. Grossfelda (PPS.) przemianować ulicę Lipową Górną na ul. Stefana Okrzeji, a to w dowód hołdu dla pamięci tego bohatera, który przed 25 laty poniósł z rąk zbirów carskich śmierć na stokach cytadeli warszawskiej za walkę o wyzwolenie narodu polskiego. Wniosek Dr. Grossfelda został jednomyślnie uchwalony. — Dłuższą dyskusję spowodowała sprawa sprzedaży gruntu miejskiego o obszarze 14.218 m. kwadr. za cenę 49.763 zł. w złocie. Z kwoty tej gmina wniesie Spółdzielni budowlano - mieszkaniowej, jako nabywcy tego gruntu, zł. 16.588 t. j. jedną trzecią jako udział. Natomiast pozostała reszta należności zostanie gminie spłacona z 6% odsetkami w dziesięciu ratach rocznych. Ostatecznie rada przyjęła niemal w całości projekt kontraktu gminy ze Spółdzielnią wedle propozycji ref. magistratu wiceburmistrza Dr. Reichmana. — Budowę studni i lewaru Miejskiego Zakładu Wodociągowego poruczono na podstawie przetargu, budown. G. Goldbergowi. — Protest inż. Korzeniowskiego, przeciw uchwale rady m., która oddała roboty około t. zw. kollektora budown. Marcinowi Pilchowi, został po wysłuchaniu referatu wiceburm. inż. Bystrzyckiego, jako bezpodstawny, odrzucony.

—o—

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w lipcu.

(.) **Zbrodnicze podpalenie.** W nocy 28. bm. około godz. 1 wybuchł pożar w zabudowaniu zamieszkałem przez nauczycielkę Annę ze Smagowiczów Domankową, żonę komisarza Kasy Chorych w Chocieniu. Dzięki szybkiej interwencji miejscowej O. S. P. i Straży pożarnej z Kałusza i wydatnej pomocy członków miejscowej czytelni, niedopuszczono do rozszerzenia się ognia na pobliskie zabudowania. Pastwą płomieni padły 3 zabudowania. Jako podejrzanego o podpalenie aresztował poster. P. P. z Kałusza niejakiego Jana Kalinę, który już dwukrotnie miał dochodzenia o zbrodnię pod palenia w zeszłym roku.

Fala pożarów nawiedziła następujące miejscowości tut. powiatu: Wieś Hołyń 3-krotnie w przeciągu zeszłego tygodnia. Wieś Dolhe kałuskie, gdzie pastwą płomieni padło 3 zagrody. Wieś Kamień gdzie spaliło się przeszło 40 morgów lasu, jakoteż wieś Uhrynów stary, gdzie zgorzał również las i leśniczówka.

Morderstwo. Dnia 29. bm. około godz. 22-giej został znany na tut. bruku awanturnik Adolf Zborowski w sprzeczce z nieznanym osobnikiem przebity nożem w szyję i z powodu upływu krwi w kilka minut zakończył życie. Wdrożone natychmiast dochodzenia przez komendanta tut. poster. Czyżyckiego i zastępcę tegoż st. post. Maciąga po żmudnych poszukiwaniach wykryły sprawcę w osobie Piotra Uruskiego rodem z Rokitny, powiat Sarny wojew. Wołyńskie, zajętego przy budowie toru przemysłowego Kałusz—Kropiwnik. Aresztowany przyznał się do popełnienia zbrodni i wydał zakrwawioną bluzę i nóż, którym zbrodnię popełnił.

Wycieczka oficerów wyższej Szkoły wojennej bawiła w Kałuszu dnia 30. bm. zwiedzając okoliczny teren i urządzenia tut. „Tespu“, poczem specjalnym odjechała w kierunku Jaremcza.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy **wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności** zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 5. sierpnia.

Ruch słaby. Obroty tylko Gazami wschodn. Tendencja spokojna. Usposobienie niejednolite. Dolar w obrotach prywatnych 8.88.75 — 8.89.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 5. sierpnia.

Gazy wschodn. 19—19,25, 4 i pół proc. Ziem. Bank Kred. 43.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. sierpnia.

Na giełdzie skromne obroty w życie po cenie nieco niższej od ostatnich notowań. Obroty naogół słabe. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. sierpnia. (PAT) 5 proc. pożyczka dolarowa 65, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88 i ćw. 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i pół, 8 proc. Listy zast. Bank Gosp. Kraj. 94, 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Gdańsk 173.15, Holandja 358.05, Kopenhaga 238.40, Londyn 43.30, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.96, Praga 26.35, Nowy Jork telegr. 8.89.1, Szwajcarja 172.80, Sztokholm 239.19, Włochy 46.57, Berlin 213.

Warszawa 5. sierpnia. (PAT) Bank Polski 167, Bank Zw. Sp. Zarob. 72 i pół, Warsz. Tow. F. Cukr. 32 i pół, Modrzejów 9, Starachowice 15 i pół, Klucz. F. Pap. 62.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 5. sierpnia (PAT) N. Jork 487.20 Paryż 123.83 Berlin 20.37 i 3 czw. Montreal 486.40 Hiszpanja 43.90 Amsterdam 12.09 i ćw. Bruksela 34.81 Włochy 92.99 Szwajcarja 25.06 i 3 czw. Kopenhaga 18.15 i 15 szesnastych, Sztokholm 18.10 i ćw. Oslo 18.16 i pół Helsingfors 193 i pół Praga 164.28 Budapeszt 27.77 Belgrad 274 i 3 ósme, Sofja 670 i pół, Rumunja 817 i 3 czw. Wiedeń 34.44 Warszawa 43.42.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. sierpnia. (PAT) Paryż 20.24 Londyn 25.05 i 3 ósme. Nowy Jork 5.14.35 i pół, Bruksela 721 Włochy 26.96 i pół Hiszpanja 57.20 Amsterdam 207.20 Berlin 122.93 Wiedeń 72.73 Sztokholm 138.40 Oslo 138.05 Kopenhaga 138.05 Sofja 3.73 Praga 15.26 Warszawa 57.70 Budapeszt 90 i ćw. Białogród 9.12 i 3 czw. Ateny 6.69 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 i 1 ósma, Helsingfors 13.95, Buenos Aires 185 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 5. sierpnia. (PAT) Londyn 123.82 N. Jork 25.41 i pół Bruksela 355 i 3 czw. Hiszpanja 282 i 3 czw. Włochy 133 Szwajcarja 494 Kopenhaga 681 Amsterdam 1023 i pół Oslo 680 Sztokholm 683 Praga 75.40 Rumunja 15.10 Wiedeń 359 Berlin 607 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 5. sierpnia. (PAT). Amsterdam 285.35, Belgrad 12.53¼, Berlin 168.75, Bruksela 98.83, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.20¼, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.40 trzy ósme, Madryt 79.00, Medjolan 36.99, Nowy Jork 705.95, Oslo 189.25, Paryż 27.77, Praga 20.93 i pół, Sofja 5.11 i pół, Stokholm 189.90, Warszawa 79.44, Zurych 137.23, Amerykańskie 703.20 Belgijskie 12.57, Bułgarskie 5.10 3/4, Niemieckie 168.50, Angielskie 34.41, Francuskie 27.82, Włoskie 37.17, Polskie 79.05, Szwajcarskie 137.83, Czeskie 20.92, Węgierskie 123.80, Renta majowa 1.71.1, Dunaj, Sawa, Adria 91.25, Losy tureckie 17.60, Bankverein 18, Credit Oesterr. 47 i pół, Escompte Niederoesterr. 159.75, Laenderbank 23.40, Merkurbank 20.30, Nationalbank Oesterr. 309, Rima 834, Skodawerke 2.67, Zieleniewski 29, Karpaty 3.02, Alpiny 23.60, Berg u. Huetten 615, Galizische Montanwerke 11.20.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 5. sierpnia.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.35, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.30—[illegible], szylingi 125.50—[illegible]

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa dnia 6. sierpnia 1930 r.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert z płyt gram., 17.35 Transmisja z Warszawy: „Pierwsza flaga narodowa“ wygł. p. Karol Koźmiński, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. Muzyka operetkowa w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. F. Suppe. Uwertura do operetki „Paragraf III“, 2. F. Lehar: Walc hiszpański z op. „Frasquita“, 3. A. Nedbal: Dumka i krakowiak z op. „Polska Krew“, 4. O. Strauss: Intermezzo z oper. „Czar walca“, 5. K. Zeller: Potpouri z op. „Ptasznik z Tyrolu“, 6. T. Godecki: Walc z op. „Panienka ze Skatingu“, 7. F. Lehar: Tango z op. „Carewicz“. 8. Jan Strauss: Uwertura do op. „Zemsta nietoperza“. 19.00 Rozmaitości, kamunikaty, oraz koncert z płyt gram., 19.20 Transm. z Krakowa: Odczyt pt. „Z tajników mody w dawnej Polsce“ wygłosi p. Dr. Gluzińska, 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Audycja z racji uroczystości Legjonowych a) 20.15 Przemówienie, b) 20.30 Koncert, c) 21.00 Kwadrans literacki J. Piłsudski. „Moje pierwsze boje“. d) 21.15 Koncert, c) 21.45 Słuchowisko z okazji 16-tej rocznicy wymarszu Kadrówki. Po słuchowisku transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

LONDYN 20.25 Recital skrzypcowy Isaaka Losowsky'ego. 20.45 Koncert Narod. Orkiestry Wallijskiej. **KRÓLEWIEC** 19.00 Koncert muzyki popul. pod dyr. Ericha Seidlera. **BRATISŁAWA** 18.00 Soliści, 19.35 Koncert. W programie Mussorgskiego: Obrazki z Wystawy. **KOPENHAGA** 22.00 Muzyka hawajska. **GLIWICE** 16.30 Sonaty wiolonczelowe. **BERLIN** 21.00 Koncert radjoork. **RZYM** 21.02 „Bambu“ operetka Ezio Carabella w 3 akt. **LANGENBERG** 20.00 Koncert wieczorny małej radjoork. Muzyka pop. **MEDJOLAN** 20.40 Muzyka operetkowa i lekka. **WIEDEŃ** 20.05 Koncert zespołu cytrzystów, 21.20 Wieczór pieśni, 21.50 Koncert solistów. **MONACHJUM** 20.00 Wesoły wieczór. **BUDAPESZT** 17.00 Koncert zespołu cytrzystów. 21.30 Muzyka lekka.

Czwartek dnia 7. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt.: „Organizacja pracy domowego gospodarstwa“, wygłosi p. Zofja Królowa, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Balińska (skrz.), Aleksander Dorjan-Sienkiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Fr. Chopin: Ballada As-dur b) J. Wertheim: 2 preludja (c-moll i c-dur), c) M. Moszkowski: Etiuda koncertowa G-dur, odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. 2. a) Nachez: Tańce cygańskie. b) M. Reger: Kołysanka, odegra p. Balińska, 3. Gounod-Liszt: Fantazja „Faust“ odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. 4. a) Al. Wielhorski: Kołysanka, b) Frield-Burmester: Walc, c) Hummel-Burmester: Walc odegra p. Balińska. 5. a) Liszt: Tarantella, odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. — 19.00 Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, 19.20 Koncert z płyt gram. 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu poczem Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy, 20.45 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Nasze miasta w roku 1950“ wygłosi p. S. Różański, 21.00 Transmisja serenady z Salzburga. Po transmisji komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna z „Gastronomji“ Orkiestra Mutzmana.

WARSZAWA 21.00 Transm. Serenady z dziedzińca starej arcyb. rezydencji w Salzburgu. Wyk.: Wiedeńska ork. filh. pod dyr. Bernharda Paumgartera. 1. Mozart: a) Marsz D-dur, b) Serenada D-dur Nr. 7. **DAVENTRY** 21.00 Koncert ork. wojskowej. **KRÓLEWIEC** 19.30 Wesołe pieśni i duety. **KALUNDBORG** 20.45 Koncert kwartetu wokalnego. 21.50 Koncert symf. **GLIWICE** 21.10 Muzyka kam. **SZTUTGART** 19.30 Motywy wiedeńskie. **BERLIN** 16.05 Prof. Józef Weiss (fort.) następnie Koncert solistów, 20.00 „Jan z Paryża“ operą Boieldieu (skrót). **RZYM** 21.02 „Madame Butterfly“ opera w 3 ak. Puccini'ego. **OSLO** 21.00 Recital wiolonczelowy Arne Meilsom. **MEDJOLAN** 20.40 Wieczór operetkowy. **WIEDEŃ** 19.40 Wieczór pieśni, 21.00 Uroczystości salcburskie.

Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu
Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny
Ilustrował Lu-Can

— Tak, gdy wracałem z Donzère, w połowie mostu spotkałem jakiegoś człowieka, który spytał: „Przepraszam, dokąd prowadzi ta droga?“

— Do Viviers.

— Czy to jeszcze daleko?

— Mniej więcej cztery kilometry.

Nieznajomy skrzywił się, a ponieważ nie był źle ubrany, a ja jestem bardzo uprzejmy, więc powiedziałem: „Jest miejsce koło mnie na mojej bryczuszce, jeśli ma pan ochotę się przejechać.“

Wdrapał się, nic nie mówiąc. Przyjrzałem mu się uważnie. Wyglądał bardzo porządnie, ale nie był rozmowny. Przez cały czas nie otworzył ust, a na moje pytania odpowiadał tylko „tak“ i „nie“. Kiedyśmy przyjechali, zaprowadziłem go do jadalni i spytałem, czego sobie życzy.

— Narazie niczego, albo raczej tak. Czy jest tu jakiś bank?

— Owszem.

— Dobrze, muszę tam iść.

— O, to trzeba zaczekać, bo jest dopiero szósta godzina, a pan Coconaz nie lubi wcześnie wstawać.

— Bo widzi pan, bardzo się śpieszę. Nie mam grosza przy duszy, a muszę wyjechać jak najwcześniej, żeby być w Ljonie przed wieczorem.

— Czy pan zna pana Coconaza?

— Nie.

Byłem tak zdziwiony tą odpowiedzią, że nie powiedziałem mu nawet: „Jeśli pan myśli, że pan Coconaz, który nie ma zbyt szczodrej ręki, pożyczy pieniądze pierwszemu lepszemu, to się pan gru bo myli“.

Może mi pan wierzyć, albo nie, ale nieznajomy poszedł do pana Coconaza, wyciągnął go z łóżka i wrócił z tysiącfrankowym banknotem, który sam mu zmieniłem. Wypił u mnie tylko filiżankę herbaty i zostawił mi pięćdziesiąt franków.

— No, to może się pan pochwalić — rzekł Rosic — że otrzymał pan pięćdziesiąt franków od mordercy.

Hotelarz przeraził się:

— Morderca?... Ten człowiek?...

— Tak jest, morderca, którego za dwie godziny moi ludzie pochwycą na dworcu.

— Morderca... ten człowiek, któremu pan Coconaz pożycza 1000 fr.?

— Jeszcze nie wiem, czy nie rozprawił się też z panem Coconazem.

— Zamordował pana Coconaza?!

Noré był czerwony jak burak. Odpiął kołnierzyk, żeby się nie udusić i wołał:

— Pan Coconaz zamordowany i to ja... ja... Prędko, chodźmy zobaczyć.

I pobiegł do domu bankiera. Za nim udali się Rosic i Lahuche, przejęty do najwyższego stopnia tą nieprawdopodobną historją, pełną niespodzianek i wzruszeń.

W chwili, kiedy Noré chciał zadzwonić do drzwi domu, pan Coronaz ukazał się we własnej osobie, okrąglutki i różowy, gotów do rannego spaceru nad rzeką.

— Bogu dzięki! — zawołał Noré. — Nie zamordował pana!

— Co takiego? — zdziwił się pan Coconaz, przypuszczając, że hotelarz zwarjował.

W tej chwili właśnie podszedł do niego Rosic z uprzejmym ukłonem:

— Jestem Rosic, komendant brygady lotnej w Ljonie. Chciałbym poprosić pana o pewne wyjaśnienia.

— Do usług. Może zechce pan wejść dalej.

— Proszę pana — zaczął Rosic, siadając w gabinecie bankiera. — Dziś rano był u pana pewien człowiek, któremu pan pożyczył podobno tysiąc franków.

— Tak jest.

— Czy zna pan tego człowieka?

— Widziałem go pierwszy raz w życiu.

— A więc?

Coconaz uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi). 15)

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŹWIAJĄCY WYCIĄG Z IGLIWIA SOSNOWEGO

Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy

Lab. Chem. 6551

„DINOL" Warszawa Elektoralna 26

Gdzie niema, wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P.K.O. 13807 Zł 1.75

Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki

Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. lwowsk.

ordynuje od 8—9, 2—5, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48—01. — Leczenie żylaków.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11, telefon 55—20. 6976-10

PENSJONATY LETNISKA

NIEMIRÓW - ZDROJ

w pierwszorzędnym pensjonacie

„Sanato" jeszcze kilka pokoi na sierpień do wynajęcia. 9625

Jaremcze „Kamień Dobosza"

pensjonat „Słoneczna" w pięknem położeniu, zdala od kurzu — obecnie pod nowym zarządem A. Machalskiej, poleca słoneczne pokoje wraz z utrzymaniem. Wiadomość na miejscu. 6838-5

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plaża.

POSADY WOLNE

MASZYNISTKA, katoliczka, otrzyma dobrą popołudniówkę. Zgłoszenia: Gazeta, Lwów, skrzynka 71. 7017

Humor.



Gdy orkiestra gra z nazbyt wielkiem przejęciem. Widok sali balowej po odegraniu znanego walca: „Senne marzenie".

Inserujcie w Gazecie Porannej

CHŁOPAK z dobrego domu potrzebny jako praktykant do handlu bławatnego Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 10. 7016

PRAKTYKANT znajdzie umieszczenie w handlu papieru. Jamiński, Szajnochy 2. 7009-3

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon" Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7026-12

PIELĘGNIARKA do niemowlęcia potrzebna natychmiast na wyjazd do Tarnopola. Zgłoszenia między 2—4 Kopernika 29a I. p. na prawo. 7035

POSADY POSZUKIWANE

SZOFER z nieograniczonem prawem jazdy przyjmie posadę zaraz. Roman Sabatiuk, Podhajce. 6922-5

KUCHMISTRZ poszukuje posady do restauracji lub kasyna oficerskiego na prowincji. Zgłoszenia do Administracji pod „Kuchmistrz". 7024

MIESZKANIA SKLEPY

MIESZKANIA przy ul. Grochowskiej 53. i 55., 1-no, 2, 3 i 4-ro pokojowe, do wynajęcia. Wiadomość pl. Marjacki 10 II. p. Kancelarja A. Lewickiego. 6861-3

MIESZKANIA 3-pokojowego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Administracji pod „Major rezerwy". 7015-2

KUPNO SPRZEDAŻ

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.200 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 6195

MATERACE Własny wyrób Pełna gwarancja **Władysław Weber** Lwów Batorego 6798

GABINET mahoniowy wiedeński okazyjnie sprzeda. Lamus Romanowicza 10. 7007-5

ANTYKI, obrazy, dywany, meble, szkło, porcelanę i sztychy poleca „Lamus", Romanowicza 10. 7008-5

PIANINO światowej marki, znakomite, piękne, modne sprzedam bardzo okazyjnie lub zamienię za fortepian, możliwa dopłata. Kopernika 26, Skleniarski. 7011-2

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" znakomity sprzedam bardzo tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 7012-2

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie!... proszę tylko „OLLA" 692

RÓŻNE

MEBLE luksusowe, zwyczajne, solidne wykonanie na dogodne warunki. — Sandker, Lwów, Zamarstynów, Lwowska 58. 6932-60

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

WSPANIAŁE pianino zupełnie nieużywane do odstąpienia. Wiadomość: ul. Supińskiego 10, II. p. drzwi Nr. 6, między 3—5. 6946-6

DOM mieszkalny, zabudowania gospodarcze, ogród, około 27 morgów drenowanego pola, w tem łąki około 4 morgi. Wszystko przy głównym gościńcu o 2½ klm. od miasta. Na żądanie inwentarz żywy i martwy, umeblowanie. — Zarząd dóbr Dołhomościska, Sądowa Wisznia. 7020-3

OLŚNIEWAJĄCĄ piękność oczu osiągnąć można środkiem gwarantowanie nieszkodliwym. Niezawodny środek na odmłodzenie całego organizmu poleca jedyny fachowy Instytut Kosmetyczny, Lwów, Bourlarda 4. Tamże modelowanie rysów twarzy, usuwanie usterek cery. 6982-3

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka. 3821

10 MINUT od tramwaju za Janowską rogatką, przy gościńcu, ulica Rodziewiczówny 24, jest do wydzierżawienia dom, 4 mieszkania, stodoła, ogród, kawałek pola, za rocznym czynszem, płatnym z góry wedle umowy na miejscu: 7004

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz pl. Bernardyński 2. 6984-2

NIEWIADOMSKI EUGENJUSZ kpt. rez. 9 pp. unieważnia skradzioną mu książkę stanu oficerskiego, wydaną przez P. K. U. Zamość. 7027

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków w r. 1922 na nazw. Abrahama Gellmana, Kopyczyńce, urodz. r. 1902. 7022

ZAGINĄŁ pies owczarz, duży, czarny, bronzowym podpalony. Znalazca zgłosi się za wynagrodzeniem Listopada 33. 7028

Rowery i motocykle

znanej marki „LA FRANCAISE DIAMANT" ogólnie za najlepsze uznane, lekkie i trwałe — sprzedaje na dogodnych warunkach wyłącznie Firma 5985

Malwina Rosenman

Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

GARNITURY SALONOWE,

Kluby, materje mebl.

T. KYSIAK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4003, ul. Kościuszki 20. Tel. 19-35 6787

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową PKU. Złoczów, Chaim Siebert, Gołogóry. 7013-3

Skutecznatychm astowy, gwarantowany!

Siłę młodzieńczą

dla mężczyzn nawet w podeszłym wieku: uzyskuje się przez wynalazek Dr. Spiegela, opatentowany w wszystkich krajach. Żadna medycyna! Żądajcie lekarskiej broszury wraz z listami pochwalnemi za nadesłaniem 50 groszy od firmy Reichenberger, Mediz, Specialhaus Wien, VI, Gumpendorfer str. 20/12. 6987-2

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, salony, garnitury, przedpokoje, kuchnie, oraz meble tapicerowane po cenach konkurencyjnych na kredyt do 2 lat poleca

DOM MEBLOWY „SILESIA"

Lwów, Brajerowska 3. Telef. 85-92. 3718-20

Restauracja i Kawiarnia

A. KOSKIEGO

w Brzuchowicach

poleca się WYCIECZKOWCOM.

Znakomita kuchnia — bufet.

DANCING NA WOLNEM POWIETRZU 6498-S

Specjalista PYJAM męskich i damskich

S. M. WILF

Lwów, Leona Sapiehy 2.

poleca się P. T. Publiczności. 6590 10

„OXYFER"

preparat żelaza w płynie

dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.

Główny skład: 2393

Apteka Sommersteina

Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SZTURMA KAROL, Zamojskiego 6.
BOBROWSKI JÓZEF, Sądowa 7.
SONNETHAL HANIA, Borysław.
RENDEL ANNA, Drohobycz.
JÓZEF PIĄTKOWSKI, Krasickich 14.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.